

Rozsądek zwycięży!

Głos milionów ludzi pracujących dla pokoju nie może być zlekceważony

MINISTER MODZELEWSKI PRZYJĄŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ PRZEDSTAWICIELI PISM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH I UDZIELIŁ — W ODPOWIEDZI NA ICH PYTANIA — DODATKOWYCH WYJAŚNIEŃ NA TEMAT KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ.

Na pytanie: Czy egzemplarze oświadczenia warszawskiego zostały wręczone oficjalnie przedstawicielom innych państw, czy rząd polski ma zamiar to uczynić? — minister Modzelewski odpowiada przecząco i dodaje przy tej okazji że tekst uchwał konferencji londyńskiej Rządu Polski w drodze oficjalnej również nie otrzymał. Na pytanie: Czy Rząd Polski względnie jego sojusznicy mają zamiar przedstawić na sesję ONZ tekst tego oświadczenia warszawskiego, minister Modzelewski stwierdza: „Uważamy, że problem niemiecki powinien być uregulowany przez 4 mocarstwa, przy uzgodnieniu opinii państw najbardziej zainteresowanych. Wypowiedziałem to opinie w sposób bardzo wyraźny w Nowym Jorku w ramach przemówienia w toku generalnej debaty, na ostatniej sesji Narodów Zjednoczonych.”

Na pytanie: Co spowodowało, że w deklaracji dotychczasowej warszawskiej znalazły się sformułowania idące dalej, niż oświadczenia Rządu Polskiego (szło tu o sprawę wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec), minister Modzelewski odpowiada, że nie może trwać wiecznie tego rodzaju stan, jaki trwa obecnie w Europie: „Trzeba wszystkie skutki wojny — podkreślam — wszystkie skutki wojny uregulować, jeżeli pragnie się, by w Europie zapanował spokój i trwały.”

Padła pytanie: „Jak będzie sprawowana kontrola sojuszników w Niemczech — o czym mowa w oświadczeniu warszawskim — po ewentualnym wycofaniu wojsk okupacyjnych. „Kontrola nie jest jednoznacznym słowem z okupacją — odpowiada minister Modzelewski. — Rodzaj kontroli ustalą się w rozmowach między zainteresowanymi mocarstwami. Mogę dodać, że nie byłaby to kontrola tego typu, jaką proponowała konferencja londyńska, która ogranicza się tylko i wyłącznie do kontroli nad rozdziałem produkcji, a bynajmniej nie nad całą produkcją. Pozostawia się ją raczej w rękach 3 gubernatorów, niż w rękach przedstawicieli zainteresowanych rządów. Tak np. Francja nie będzie mogła powiedzieć w tej chwili że się jej nie podobą taka czy inna produkcja w Zagłębiu Ruhry, a będzie mogła jedynie

powiedzieć przy pomocy swych trzech głosów na 15, że rozdział produkcji jest niesłuszny. A i w tym wypadku gubernatorzy niekoniecznie muszą się z tą opinią liczyć.”

Co będzie, jeżeli mocarstwa zachodnie utworzą państwo zachodnio-niemieckie? „Bardzo wyraźnie powiedzieliśmy — stwierdza minister Modzelewski — że jesteśmy przeciwni wszelkim tendencjom rozbitcia Niemiec. Tendencje te są nierealne, a my chcemy być politykami realnymi. Można w tej chwili jeszcze tworzyć sztuczne państwa

gdzieś w Afryce, ale nie w centrum Europy, w stosunku do 70 milionów Niemców. Sztuczne twory długo się nie utrzymają. Same fakty przyznają rację jednej stronie. Myślę, że rozsądek zwycięży — mówi minister Modzelewski. — Setki milionów ludzi dąży przecież do zorganizowania pokoju.”

Pan Minister oświadcza w końcu, że nie było żadnych tajnych klauzul, poza tym, co powiedziano w oficjalnym komunikacie i dodaje: „Ci co walczą o pokój, niczego nie potrzebują chować, mogą wszystko wyłożyć na stół. Cel jest tak szlachetny i zrozumiały, że trzeba wszystko na stół wyłożyć. Trudno sobie wyobrazić, by głos setek milionów ludzi mógł być zlekceważony. A myślę, — mówi Minister — że sprawa pokoju jest sprawą milionów ludzi na całym świecie, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia.” (API)

Reforma walutowa w Niemczech zachodnich

— uprzywilejowała bankierów i przemysłowców — dotknęła masy ludności pracującej

Jak już donoszono, angielska administracja wojskowa wydała w dniu 24 czerwca rozkaz wstrzymania handlu między strefami zachodnimi a strefą wschodnią i Berlinem. W związku z tym strefy zachodnie nie otrzymują dostaw węgla, stali i produktów żywnościowych. Zarządzenie to pociągnęło poważne konsekwencje. Jak donosi „Neues Deutschland”, towarzystwo akcyjne berlińskie elektrowni (Bewag) posiada obecnie zapas węgla w zachodnim sektorze Berlina tylko na 10 dni.

Amerykańskie, brytyjskie i francuskie administracje wojskowe w zachodnich sektorach miasta zmuszone są do wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu z energii elektrycznej. Przydział energii dla przemysłu i użytku domowego ograniczony o 25%, a dla metro i tramwajów o 50%. Firma Telefunken wstrzymała na okres nieograniczony swą pracę, motywując ten fakt brakiem energii elektrycznej. W takiej samej sytuacji znajduje się większość przedsiębiorstw w sektorze zachodnim Berlina. Sytuacja żywnościowa na tych obszarach przedstawia się również beznadziejnie.

Nowy plan podziału Niemiec zachodnich

Przemawiając na wiecu w Duesseldorfie, przewodniczący partii komunistycznej w Niemczech zachodnich Max Reimann oświadczył, że dr Adenauer, przywódca chrześcijańskich demokratów, opracował plan nowego podziału terytorialnego Niemiec zachodnich. Plan ten rozpatrzone zostanie w środę na konferencji gubernatorów trzech stref zachodnich z premierami ziem niemieckich.

Jak stwierdził Reimann, plan ten przewiduje utworzenie nowej prowincji Nadrenii, ciągnącej się aż do La Chapelle ze stolicą w Moquincji. Obecna prowincja Hesse zostanie wcielona do Wirtembergii — Badeni. Stolicą nowej prowincji Zagłębia Ruhry, która zostanie wyłączona z niemieckiego systemu gospodarczego, ma być Duesseldorf.

czony swą pracę, motywując ten fakt brakiem energii elektrycznej. W takiej samej sytuacji znajduje się większość przedsiębiorstw w sektorze zachodnim Berlina. Sytuacja żywnościowa na tych obszarach przedstawia się również beznadziejnie.

Z Monachium donoszą, iż szerokie koła ludności niemieckiej, znajdują się w niezwykle ciężkiej sytuacji, w związku ze specyficznym pomysłem sposobem przeprowadzenia reformy walutowej w Niemczech zach. Jak wiadomo, reforma walutowa w strefach zachodnich postawiła w sytuacji uprzywilejowanej przemysłowców i bankierów, dotknęła natomiast masy ludności pracującej. W Monachium, gdzie liczba studentów uniwersytetu wynosi 20 000 osób, ponad 10 000 nie posiada obecnie żadnych środków, by móc kontynuować swe studia. (API)

5 mil. ton mogą przeładunkować PORTY ODRY

Zdolność przeładunkowa portów na rzece Odrze osiągnęła 5 milionów ton. W ramach odbudowy uruchomiono stocznie we Wrocławiu i Opolu, zabezpieczono zbiornik wodny i przeprowadzono szereg remontów w służach. Z 1200 statków zatopionych przez Niemców w czasie wojny, wydobyto dotychczas 900. Reszta statków zostanie podniesiona przed końcem bież. roku

Trzyletni plan gospodarczy przewiduje przystosowanie Odry do ruchu statków o tonażu 650 ton, całkowite oczyszczenie dna rzeki z pozostałości wraków i szczątków mostów, remont obiektów nadbrzeżnych i budowę zbiornika zasilającego w wodę. Inwestycje na rzece Odrze zwiększą zdolność przeładunkową portu Szczecina i przyczynią się do potaniaenia transportu, co w znacznej mierze ułatwi ruch tranzytowy Czechosłowacji. (P. R.)



Po starcie w Poznaniu — najbliższy cel: WROCLAW
Foto Ag. II. API

VI etap wygrywa Wyglenda Drużynowo Polska I nadal prowadzi

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano nastąpił przed Nowego Rusa w Poznaniu start do VI etapu Poznań — Wrocław w wielkim Wyścigu Dookoła Polski. Do startu przystąpiło 39 zawodników przemówił wiceprezydent miasta p. Drabowicz, po czym barwna grupa kolarzy ustawiła się do honorowego startu. Dokonał go wicewojewoda poznański p. Migoń. Wokół placu zamkowego, udekorowanego flagami polskimi, których zawodnicy uczestniczą w Tour de Pologne, jak i w całym wyścigu, którą przejechali kolarze na miejsce startu ostrego — zgromadzili się nieprzeliczone tłumy publiczności. Przy dźwiękach orkiestry Pocztowców kolarze ruszyli ze startu honorowego przez Most Uniwersytecki wzdłuż ulicy Marsz. Focha, aż do przejazdu kolejowego na Górczynie. Stąd nastąpił właściwy start do etapu.

W Górczynie wystartowało 39 kolarzy do VI z kolei etapu Poznań — Wrocław. I tu, jak na drodze ze Szczecina, mimo roboczego dnia wyległy olbrzymie tłumy, by przyrzec się przejeżdżającym kolarzom. Tempo wyścigu w przeciwieństwie do ostatniego etapu, spacerowe od 28 do 29 km na godzinę. Zawodnicy oszczędzali siły na trzy lotne finisze, które odbyły się kolejno: w Kościanie, Lesznie i Rawiczu. W czasie całej drogi padał drobny deszcz. Szwed Karlsson na skutek osłabienia na pierwszym kilometrze za Szreniawą rezygnuje z dalszego wyścigu. Na piątym kilometrze przed Kościanem kolarze finiszują.

Na metę w Kościanie jako pierwszy przyjechał Nowoczek wygrywając o gumę z Pietraszewskim. Za granicą nie ma szczęścia. Tym razem Węgrowi Szalayowi nie starczyło siły i odpada lokując się w samochodzie. Na 46 km Czesi Kebrle i Vaverka oraz Polak Łazarczyk, pozostają w tyle, jednak po 12 km udaje im się dojść do czołówki. 58 km drogi jest pechowy dla pupilka Poznańczyków Komorniczaka który jako jedyny reprezentuje barwy Grodu Przemysława. Łapie on gumę i czołówka mu ucieka. Ambitny zawodnik ukończył jednak wyścig zajmując jedno z ostatnich miejsc.

Na metę w drugim z kolei finiszu w Lesznie, Pietraszewski i Grzelak dzielą się nagrodami prezydenta miasta i starosty. Za miastem jest zorganizowany punkt odżywczy. Sprawnie i

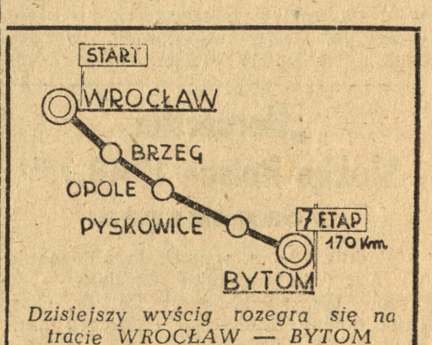
szybko podają panie z PCK kolarzom torebki z żywnością oraz kawę i już mkniemy dalej.

W województwie naszym odbył się jeszcze jeden lotny finisz w Rawiczu. Zwycięzca jego Grzelak miał pecha, gdyż dwa kilometry dalej w miejscowości Korzeńsko pękł widelec przy rowerze, wskutek czego Grz. potłukł się dotkliwie i z dalszego wyścigu musiał zrezygnować. Na kiepskiej trzykilometrowej drodze za Rawiczem mnożą się wypadki przebiecia opon. Gumę łapie Nowoczek i Rydmark. Zawodnicy ci naprawiają defekty szybko, a jeszcze szybciej doganiają utracony czas i powiększają liczbę czołówek do 29.

Kolarze wjeżdżają teraz na teren województwa wrocławskiego i tym samym opieka redakcji „Głosu Wielkopolskiego” nad zawodnikami kończy się. W drodze do Wrocławia mijamy jeszcze jeden lotny finisz, w Trzebnicy, którego zwycięzcą został Bukowski. Teraz już piękna szosą kolarze jadą do Wrocławia

Stolica Dolnego Śląska owacyjnie przyjęła kolarzy. Jako pierwszy na metę, która mieściła się na stadionie, wpadł Wyglenda, a za nim Olszewski, Persson II, Rzeźnicki, Wrzesiński i Wójcik.

Komisja sędziowska sklasyfikowała czas 6 zawodników na 6.035. Tak więc po VI etapie drużynowo prowadzi nadal Polska I przed Polską II, Szwecją i Polską III. (t)



W skrócie

W PARYŻU Rada Ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych Bidault do podpisania francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla.

DO WARSZAWY przybyła czechosłowacka delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego p. Ewsen Laebl na czele.

NA ZJEZDZIE 2 tys. delegatów socjal-demokratów czechosłowackich zapada w niedzielę jedynomyślna uchwała w sprawie zjednoczenia partii socjal-demokratycznej z partią komunistyczną.

KNUT HAMSUN skazany został przez norweski trybunał narodowy na karę 323 tys. koron za kolaborację z Niemcami w okresie wojny.

Polscy rolnicy z Danii zwiedzają kraj

W dniu 30 czerwca przyjedzie do Gdyni na statku „Batory” 44-osobowa wycieczka rolników polskich z Danii. Goście zwiedzają Wybrzeże, poczyn bawić będą w Warszawie. Program wycieczki Polaków z Danii obejmuje ponadto zwiedzenie Krakowa, Częstochowy, Jeleniej Góry i Wrocławia. Rolnicy polscy z Danii będą gośćmi Związku Samopomocy Chłopskiej i Komisji Centralnej Związków Zawodowych. (P. R.)

Anglii zagraża powszechny strajk pracowników portowych

Pracownicy doków w porcie Liverpoolu postanowili na masowym zebraniu, w którym brało udział około 3000 osób, przyłączyć się do strajku londyń-

skich pracowników doków. Liverpool jest drugim z kolei miastem portowym Anglii.

Oczekuje się również przystąpienia do strajku pracowników portowych w Glasgow, głównego portu w Szkocji.

W Londynie krąży wiadomość, że na wypadek przedłużenia się strajku rząd skieruje do rozładowania okrętów żołnierzy. W związku z tym, sekretarz szkockiego oddziału Transport and General Workers Union, Michal Byrne, oświadczył, iż użycie wojska do oprowadzania strajku zagraża całej klasie robotniczej w W. Brytanii. (API)

Odessa macedońska WYZWOLONA

Służba informacyjna Wolnej Grecji donosi, że armia demokratyczna wyzwoliła miasto Odesę w Macedonii. Odesa liczy 32 000 mieszkańców i posiada duże znaczenie strategiczne. (API)

Min. Świątkowski przybył do Pragi

W niedzielę po południu na zaproszenie czechosłowackiego ministra sprawiedliwości dr Cepicki, przybył do Pragi minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski. Na dworcu min. Świątkowski powitał dr Cepicka oraz ambasador RP w Pradze — Józef Olszewski. (PAP)

Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawiono aktualne problemy związane z rozbudową Poznania

Przed kilku dniami Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut przyjął na audiencji delegację z Poznania w osobach pp.: Zygmunt Piękniewski — przewodniczącego WRN, mgr. Stanisław Sroki — prezydenta m. Poznania i Edwarda Geringa — przewodniczącego MRN. Podczas audiencji trwającej przeszło godzinę omówiono aktualne sprawy gospodarcze Poznania, zagadnienia związane z odbudową miasta i przygotowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1954. Równocześnie, delegacja przedłożyła Panu Prezydentowi odpowiednie memorialy, prosząc o uwzględnienie zawartych w nich postulatów w państwowym planie gospodarczym.



Edward Gering
przew. MRN

Jako pierwszoplanową sprawę omówiono budowę głównego kolektora umożliwiającą przeprowadzenie kanalizacji oraz instalacji wodnych w dzielnicach położonych po prawym brzegu Warty. Jak wiadomo, istniejąca duża możliwość rozbudowy Poznania w kierunku wschodnim, ale wykorzystanie ich utrudnia dotychczas brak kanalizacji w tamt. dzielnicach. Skanalizowanie prawobrzeżnych dzielnic pozwoli na podjęcie prac przy budowie domów dla kolejarzy i robotników Zakładów Cegielskiego.

Panu Prezydentowi przedłożono plan rozbudowy węzła kolejowego w Kobyłempolu. W przyszłości wszelkie transporty tranzytowe kierowane będą tą drogą, dzięki czemu usprawni się komunikację pasażerską i przelot pocągów na Dworcu Głównym. Delegacja przedstawiła dalej zatwierdzoną przez WRN uchwałę Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami w Puszczykowie i Żabikowie, celem wykorzystania tych podmiejskich osiedli przez świat pracy.

Pan Prezydent ustosunkował się pozytywnie do omawianych zagadnień. Zainteresował się projektem PWK w

Poznaniu i obiecał przedłożyć sprawę na Radzie Państwa. W czasie audiencji przedyskutowano także projekt otwarcia w Poznaniu wyższej i średniej szkoły sztuk plastycznych. I ten projekt spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony Pana Prezydenta.

Z ministrem przemysłu i handlu — p. Hilarem Mincem omówiono kwestie związane z PWK, rozbudową miasta i odbudową Starego Ratusza. Panu Ministrowi przedstawiono też projekt rozbudowy Nowego Ratusza w kierunku ulicy Fredry.

W niedługim czasie podjęta zostanie w Poznaniu — opodal Cytadeli budowa nowego szpitala. Szpital ten obliczony na 1500 łóżek, będzie wzniesiony kosztem miliarda 800 milionów złotych w ciągu 4 lat. W sprawie kredytów na ten cel rozmawiano z ministrem zdrowia — p. Michejdą, który zapewnił pomoc w realizacji dzieła. Tym samym stan szpitalnictwa poznańskiego ulegnie znacznej poprawie.

W Departamencie Ministerstwa Komunikacji omawiano nagłą sprawę

budowy mostów na Warcie. Ustalono, że nowy most zostanie wzniesiony na Ratajach, a Most św. Rocha odbudowany. Podjęte zostaną również prace przy odbudowie Mostu Chwaliszewskiego. Istniejący obecnie w tym miejscu most tymczasowy zostanie pozostawiony na przeciąg 10 lat i wykorzystany dla komunikacji jednokierunkowej.

Delegacja poznańska omawiała wspomniane sprawy także w Ministerstwie Administracji Publicznej (m. in. poruszono sprawę polepszenia bytu pracowników i robotników Zarządu Miejskiego) i w Centralnym Urzędzie Planowania.

Postulaty związane z rozbudową Poznania znalazły wszędzie zrozumienie, a delegacje przyjmowano z pełną życzliwością, zapewniając pomoc finansową dla realizacji przedstawionych planów. Dużym sukcesem w tym kierunku było uzyskanie przez delegację za pośrednictwem RTPD 30-milionowej pożyczki na bursę dla nauczycieli przy ulicy Szamarzewskiej.

ŚWIĘTO MORZA symbolem naszej pokojowej pracy

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej apeluje do społeczeństwa Poznania i innych miast wielkopolskich, aby przez masowy udział w tegorocznym obchodzie „Święta Morza” zadokumentowało swoją niezłomną postawę wobec zagadnień morskich naszego kraju.

Dzięki wspólnej walce Żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego z żołnierzem bratniej Armii Czerwonej, odzyskaliśmy 500 km wybrzeża od Gdańska do Szczecina. Rząd Ludowej demokratycznej Polski w ciągu krótkiego czasu odbudował nasze porty a nasz międzynarodowy handel morski wzrósł niewspółmiernie, stwarzając silniejsze podstawy naszej gospodarki narodowej. Po raz pierwszy w historii stanęliśmy mocno stopą nad polskim morzem i staliśmy się państwem morskim.

Masy pracujące Odrodzonej Polski zdają sobie sprawę z tego, że budujemy kraj lepszy i szczęśliwszy, Polskę przemysłowo-rolniczą i morską.

Polskę suwerenną, której okręty, stocznie, huty i kopalnie pracują dla dobra Ojczyzny, dla dobra ludu, w której morze nie jest narzędziem agresji i podboju, ale warsztatem pracy dla celów pokoju, demokracji, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Pod tymi hasłami obchodzimy tegoroczne Święto Morza.

Porządek uroczystości, które odbędą się dzisiaj nad jeziorem w Kiekrzu, jest następujący: godz. 8.30 — msza św. w kościele w Kiekrzu, godz. 9.30 — przemarsz na teren przystani L. M., godz. 11 — przemówienie prezesa L. M. podziękowania w imieniu L. M. na masztach, wciągnięcie flagi L. M. na maszt, otwarcie ośrodków wodnych „Służby Polscy”, poświęcenie pomostu L. M. oraz jachtów klubowych, defilada tożsamości i jazdy propagandowe na jachtach, godz. 14 — zabawa ludowa, kiermasz i popis zespołu „Z. U. oraz kół młodzieżowych L. M. i wreszcie o godz. 22 opuszczenie flagi L. M. i zakończenie Dni Morza.

Autobusy do Kiekrza odjeżdżają z dworca autobusowego przy pl. Drwęskiego o g. 7.30, 8.30, 10.10, 11.50 i 14.30.

Działacze nielegalnej organizacji P.O.L. przed sądem

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Łowiczu rozpatrywał sprawę przeciwko 10 osobom, oskarżonym o założenie na terenie pow. łowickiego nielegalnej organizacji pod nazwą „Polska Organizacja Ludowa”. Na podstawie przysiężnictwa się do winy oskarżonych oraz zez-

nań świadków, Sąd ustalił, że oskarżeni w grudniu 1947 r. założyli nielegalną organizację POL, do której należeli do marca 1948 r.

Organizacja ta miała na celu zmianę obecnego ustroju państwowego za pomocą siły oraz przeprowadzanie w tym celu aktów sabotażu i terroru, w stosunku do członków partii demokratycznych.

Sąd, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonych i dotychczasową niekaralność, skazał Wojciecha Henryka i Skonieczkę Jerzego na karę więzienia po 10 lat, pozostałych zaś na karę więzienia od 2 do 8 lat. (PAP)

Młodzi SZWEDZI oglądają Szczecin

Promem „Drottning Victoria” przyjechało do Szczecina 163 pasażerów a wśród nich dwie ekipy młodzieży szwedzkiej, które udały się w podróż przez Polskę do Czechosłowacji i Jugosławii, by wziąć udział w odbudowie tych krajów. Do Czechosłowacji pojechało 51 a do Jugosławii 79 osób. (PAP)

Wysokie kary na oprawców z Majdanka

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci członka NSDAP SS-mana Friedricha Gerharda, byłego blockführera obozu koncentracyjnego na Majdanku oraz mordercę mieszkańców warszawskiego getta. Gerhard poza dreszczeniem więźniów na Majdanku, odznaczał się szczególnym sadyzmem w czasie transportu uwięzionych z Majdanka do innych obozów koncentracyjnych.

Na drugiej rozprawie Sąd skazał na 10 lat więzienia Reimera, nadzorcę psiarni, który szkolił psy używane do ścigania uciekających więźniów z Majdanka Reimersowi udowodniono bicie więźniów i szcucie ich psami. (PAP)

Lični przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa wielkopolskiego zgrupowani w ubiegłą niedzielę w auli Akademii Handlowej w Poznaniu na poselskim zebraniu informacyjnym wysłuchali interesującego referatu p. Lityńskiego o sytuacji międzynarodowej. W drugiej części swego referatu poseł dr Lityński sprzecywał stosunek Stronnictwa Pracy do rzemiosła, kupiectwa i drobnej wytwórczości. Następnie prezes gdańskiej Izby Rzemieślniczej p. Dobrzański omówił zagadnienia rzemieślnicze.

W uchwalonej rezolucji zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu polskiego zajętego na konferencji warszawskiej i stwierdzają, że jedynie powrót do uchwał poczdamskich otwiera drogi pokojowej współpracy wszystkich narodów. W drugiej rezolucji ze-

brani wyrażają przekonanie, że miarodajne czynniki włączają definitywnie rzemiosło i drobne kupiectwo w plan gospodarczy państwa w takiej mierze, w jakiej na to zasługują z uwagi na dotychczasowy wkład w odbudowę kraju jak i na swoje dalsze możliwości rozwojowe.

Obrodam przewodniczył prezes zarządu Woj. S. P. M. Milczyński. W prezydium zebrania zasiadali m. in. senior rzemiosła poznańskiego prezes Zakrzewski, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Sobkowiak i prezes Sobczak.

Miejska Rada Narodowa m. Poznania na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła rezolucję treści następującej:

„Społeczeństwo poznańskie przyjęło z uznaniem do wiadomości wyniki Konferencji Warszawskiej, widząc w nich dalszy etap walki o pokój i dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. Uchwały warszawskie dały wyraźną odpowiedź wszystkim przeciwnikom pokoju, a równocześnie świadczą o wielkiej solidarności narodów, które poniosły największe ofiary w walce z hitleryzmem. Na szczególne uznanie zasługuje ponowne zajęcie stanowiska w sprawie naszej granicy zachodniej, którą uznano za granicę niezachowaną — granicę pokoju.”

Pewna autochtonka spod Gdyni, zameżna za Niemcem, o którym wiedziała, że zginął w czasie wojny, straciła przed kilku dniami swego syna w niezwykłych okolicznościach. 7-letniego chłopca, który pasł było na łące, wprowadził z sobą jakiś niedźwiedź ubrany mężczyzną, którego widziano już poprzednio w sąsiedniej wiosce. Włośniacy widzieli obydwoh, gdy szli polną drogą, a potem skreślił w las. Od tej chwili

PRZYGOTOWANIA DO W. Z. O.

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu reprezentowane będą wszystkie dziedziny polskiej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. Wystawa posiadać będzie dział poświęcony osiągnięciom rolnictwa, o powierzchni 3 ha. Osiągnięcia te reprezentować będzie 9 pawilonów rolnych. W czasie trwania Wystawy Ziemi Odzyskanych

Mgła przestaje być groźną dla rybaków z Władysławowa

W porcie rybackim Władysławowo został uruchomiony sygnał mgłowy, przesyłający dźwięki drogą wodną. Trzy przerywane dźwięki nadawane w odstępach dwuminutowych stanowią ostrzeżenie i drogowskaz dla statków w czasie mglistej pogody. Zasięg dźwięku wynosi ok. 4 mil morskich.

Uruchomienie sygnału we Władysławowie ma duże znaczenie dla żeglugi, gdyż port ten, ze względu na swe dogodne położenie w stosunku do terenów połowów, jest ważną bazą rybacką, odwiedzaną przez kutry polskie, szwedzkie i duńskie. Do portu zawijają również często małe statki handlowe motorowo-żaglowe. (PAP)

NARODZINY W KINIE

Niezwykły wypadek zdarzył się w Warszawie podczas wyświetlania filmu dla ziarna. Oto jedna z osób oglądających ten film, 24-letnia Zofia Piwowarczyk, powiła przedwcześnie dziecko. Matkę i dziecko przewieziono do szpitala. (d)

NIEMOŻLIWE PORWANIE

Pewna autochtonka spod Gdyni, zameżna za Niemcem, o którym wiedziała, że zginął w czasie wojny, straciła przed kilku dniami swego syna w niezwykłych okolicznościach. 7-letniego chłopca, który pasł było na łące, wprowadził z sobą jakiś niedźwiedź ubrany mężczyzną, którego widziano już poprzednio w sąsiedniej wiosce. Włośniacy widzieli obydwoh, gdy szli polną drogą, a potem skreślił w las. Od tej chwili

Z bliska i z daleka

śląd po dziecku i tajemniczym podróżniku zaginał. Kilka osób poznało w wędrowcu ojca zaginionego chłopca. (d)

PRZYGOTOWANIA DO W. Z. O.

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu reprezentowane będą wszystkie dziedziny polskiej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. Wystawa posiadać będzie dział poświęcony osiągnięciom rolnictwa, o powierzchni 3 ha. Osiągnięcia te reprezentować będzie 9 pawilonów rolnych. W czasie trwania Wystawy Ziemi Odzyskanych

czynny będzie we Wrocławiu 64 punktów wyżywienia zbiorowego. Wydawane będą obiady w cenie 60, 80 i 130 złotych. Od 1 lipca do 31 października na terenie Wrocławia będą zniesione dni bezciałkowe i bezmieszne. (d)

TELEFONY NA WSI

Gmina Baków w powiecie łowickim poszczycić się może tym że obecnie z chaty każdego sołtysa tej gminy rozmawiać można z całą Polską. Wszystkie wsie należące do tej gminy otrzymały bowiem telefony. Prace przy budowie 50 km linii napowietrznej trwały 5 tygodni. (d)

BILANS PRACY

POLSKICH PORTÓW

Jak wynika ze statystyki urzędu morskiego, porty polskie przetładowały po wojnie 25 milionów ton towaru. Tak wysoki przetładowek stawia porty polskie w rzędzie najważniejszych portów w Europie. (d)

NOWA PLACÓWKA NAUKOWA

Uniwersytet Wrocławski uruchomił nową klinikę, w której leczone są choroby gardła, uszu i dróg oddechowych. Kierownikiem nowoczesnej kliniki jest prof. dr Zaleski. Przy klinice mieścić się będzie ośrodek dla badań naukowych dla świata pracy, przychodnia dla dzieci szkół powszechnych i przychodnia dla młodzieży szkół wyższych. (d)

Książka winna być tania

Dyr. Tazbir o upowszechnieniu czytelnictwa

W czasie obrad działaczy kulturalno-oświatowych obradujących w Warszawie referat poświęcony zagadnieniu organizacyjnemu w problemie upowszechnienia czytelnictwa wygłosił dyr. Stanisław Tazbir.

Za najważniejsze zagadnienie związane z upowszechnieniem czytelnictwa uważa prelegent organizację programu studiów nad czytelnictwem, następnie zaś sprawę propagandy czytelnictwa i książki.

Książka winna być tania, musi być opracowany również odpowiedni program wydawniczy. Trzeba usprawnić organizację kół czytelniczych obiegu książki oraz poradnictwa dla czytelników. W ścisłym związku z tymi zagadnieniami pozostaje osoba działacza oświatowego, który musi znajdować się na odpowiednio wysokim poziomie wyrobienia społecznego.

Uczestnicy narady wysłali do Prezydenta R. P. p. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych składa wyrazy wdzięczności p. Prezydentowi R. P. i działającej pod jego przewodnictwem Radzie Państwa, za postawienie w sposób stanowczy i konkretny na czele pilnych zadań kulturalnych wszystkich czynników w państwie

200 lat temu nadano prawa miejskie Szamocinowi

Dnia 29 listopada 1748 miejscowość Szamocin położona w powiecie chodzieskim otrzymała z rąk króla Augusta III przywilej miejski. Od tego uroczystego momentu mija w roku bieżącym 200 lat.

Szamocin obchodzi uroczystości ten dwuletni jubileusz. W dniach od 27 do 29 czerwca odbywają się specjalne imprezy poświęcone tej rocznicy.

W ub. niedzielę odbyła się akademia jubileuszowa, poświęcenie sztandaru Tow. Śpiewaczego im. Paderewskiego, które także obchodziło swój 25-letni jubileusz. W związku z tym urządzono wielki konkurs śpiewaczy a wieczorem wystawiono wodewil „Kra-kowiacy i Górale”. (Ss)

Zebranie poselskie S. P.

Liczni przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa wielkopolskiego zgrupowani w ubiegłą niedzielę w auli Akademii Handlowej w Poznaniu na poselskim zebraniu informacyjnym wysłuchali interesującego referatu p. Lityńskiego o sytuacji międzynarodowej. W drugiej części swego referatu poseł dr Lityński sprzecywał stosunek Stronnictwa Pracy do rzemiosła, kupiectwa i drobnej wytwórczości. Następnie prezes gdańskiej Izby Rzemieślniczej p. Dobrzański omówił zagadnienia rzemieślnicze.

„Harcerska Służba Polsce 1948 r.” rozpoczęta

W dniu 28 bm. wyjechała z Poznania na Akcję Letnią, jako pierwsza — 40 Pozn. Drużyna Harcerzy im. Fr. Chopina (znany harc. chór chłopięcy „Miniturka”). Podejmują ona zadania „Harcerskiej Służby Polsce 1948 r.”. Drużyna prowadzi będzie akcję kulturową poprzez popularyzację polskiej pieśni ludowej. Akcja — obliczona w pierwszym rzędzie na autochtonów, wojsko i organizacje młodzieżowe ideowo-wychowawcze — obejmie swym zasięgiem większość miast Ziemi Lubuskiej. (HSI)

Wieś otrzymała telefony

Na terenie gm. Baków (pow. łowicki) wszystkie wsie otrzymały telefony. Założenie telefonów w 32 gromadach wymagało wybudowania 50 km linii słupowych, zawieszenia 300 km drutu oraz zainstalowania central telefonicznych. Obecnie wszyscy sołtysi i ośrodki gospodarcze wsi pow. łowickiego mają połączenie telefoniczne z całą Polską.

Stefonizowanie gminy wykonano w rekordowym czasie a mianowicie od 8 kwietnia do 15 maja 1948 r. Dnia 27 bm. nastąpiło oficjalne otwarcie centrali w Zdunach. Obecny był minister poczty i telegrafów, prof. inż. W. Szymanowski oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

O trwały pokój i bezpieczeństwo

NOTA POLSKA wzbudziła słusze zainteresowanie

Konferencja londyńska w sprawie Niemiec trwała prawie 6 tygodni. Pokrywała ją gęsta, prawdziwie londyńska mgła, która ostatnio towarzyszy wszystkim politycznym poczynaniom anglosaskich mocarstw. W opublikowanych zaleceniach nie ma ani słowa o bezpieczeństwie i pokoju, w ich treści zaś nie można się doszukać nie tylko ducha zrozumienia pokojowych dążeń Europy, lecz nawet uwzględnienia interesów tych nielicznych państw, które w rozmowach brały udział. Wystarczy przykład Francji, która musiała zrezygnować ze swych słuszych praw w Zagłębiu Ruhry. Trzeba było nacisku, o ile nie szantażu dolarowego, aby zmusić ją do kapitulacji.

Jakże inny charakter miały obrady 8 państw w Warszawie. Konferencja trwała tylko 2 dni. Nie było żadnych targów, ani sprzeczności. Wszyscy biorący w niej udział wiedzieli czego chcą. Byli równorzędnymi partnerami. Wszystkich łączyło wspólne dążenie oraz niezłomna wola osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa. Ten wspólny cel sprawił, że konferencja warszawska mimo, że wzięło w niej udział tylko 8 państw, posiada znaczenie ogólnoeuropejskie i ogólnoswiatowe.

Tylko Związek Radziecki i Państwa Demokracji Ludowej potrafiły wysunąć, jak widać z oświadczenia konferencji, taki program dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywistości służącej sprawie pokoju i demokracji. Uwzględnione zostały interesy narodowe zarówno obecnych w Warszawie państw, jak i nieobecnych, a dowodem tego chociażby 5 punkt deklaracji mówiący o odszkodowaniach dla państw, które ucierpiały wskutek agresji.

Rozwiązanie sprawy Niemiec w myśl uchwał Poczdamu

Oświadczenie 8 ministrów spraw zagranicznych odnośnie jednostronnych decyzji konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, uchwalone 24 czerwca 1948 r. na konferencji w Warszawie stanowi akt historyczny. Jest to prawdziwa karta pokoju światowego. Wszystkie siły postępu i pokoju Europy i całego świata w swej walce o bezpieczne jutro na nią się będą powoływać.

W pierwszym rzędzie deklaracja warszawska piętnuje politykę zachodnich mocarstw, które dążą do obalenia uchwał Poczdamskich powziętych wspólnie ze Związkiem Radzieckim, a mających na celu niedopuszczenie do powtórzenia się agresji niemieckiej w przyszłości.

Jednym z głównych warunków pokoju w Europie jest utworzenie demokratycznych Niemiec. W tym celu należało przede wszystkim zlikwidować wszelkie ogniska hitlerystów, rozbroić ciężki przemysł w Zagłębiu Ruhry i przeprowadzić całkowitą dekartelizację.

Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i W. Brytania zobowiązały się w Poczdamie do przekształcenia państwa niemieckiego w myśl pokojowych i demokratycznych zasad. Aby zaś umożliwić istnienie i wywiązanie się z zobowiązań w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, należało by zapewnić narodowi niemieckiemu możliwość odbudowy i rozwoju pokojowego przemysłu oraz gospodarki rolnej przy równoczesnym utrzymaniu kontroli mocarstw.

Jaką drogą poszły uchwały londyńskie — dobrze wiemy. Ich bezpośrednim następstwem była reforma walutowa w zachodnich strefach okupowanych, która definitywnie rozbiła Niemcy na dwie części — pieczętując w ten sposób zdradę Poczdamu. Jest to bowiem pierwszy krok do stworzenia odrębnego gospodarstwa i politycznego organizmu na Zachodzie, który z czasem przekształci się może w przyszłą bazę wypadową agresji w Europie. Upřednio już w myśl planu Marshalla odbywał się systematyczny sabotaż denazyfikacji. Demontaż ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry został już dawno wstrzymany przez Anglosasów. Amerykańskie trusty jawnie współdziałają z niemieckimi kartelami.

Zamiast poprzeć demokratyczne elementy w Niemczech, amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne usadowiły na odpowiedzialnych stanowiskach takich notorycznych hitlerowców jak Puender, Kopf czy Pferdemenges, uniemożliwia Kruppa wraz z jego pomocnikami i w dalszym ciągu chronią od kary zbrodniarzy wojennych. Dochodzi już do tego, że polska dzieciom porwanym przez okupantów hitlerowskich nie pozwala się wrócić do Ojczyzny.

I w tych właśnie warunkach deklaracja 8 ministrów odmawia przyznania

konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego.

Polska granica na Odrze — granicą pokoju

Dla nas Polaków szczególnie charakterystyczny jest czwarty punkt oświadczenia konferencji 8 ministrów. Dotyczy granicy na Odrze i Nisie.

Niejednokrotnie już byliśmy świadkami ataków na nasze Ziemię Odzyskaną. Zakulisowi macherzy od planu Marshalla, którzy chciwym okiem spoglądali na polski węgiel, Blum, któremu jak widać mało, że w obce ręce zaprzędał interesy swego własnego kraju, wreszcie germanofilska polityka Watykanu, próbowali kwestionować naszą zachodnią granicę.

Dobrze rozumieliśmy co za tym się ukrywa. Niemieccy rewizjoniści i odwetowcy, którzy znaleźli schronienie pod skrzydłami okupacyjnych mocarstw na zachodzie coraz bezczelniej podnoszą głos.

Otwarcie występując przeciw przesiedleniu niemieckiej ludności oraz polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nisie, usiłują podkopać wszystkie postanowienia Jałty i Poczdamu w sprawie Niemiec. Uzyskali już nawet milcząca aprobatę londyńskiej konferencji.

Na konferencji 8 ministrów w Warszawie nie pominięto jednak tego zasadniczego problemu. Deklaracja jasno i wyraźnie oświadcza, że „Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy

na Odrze i Nisie zachodniej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.

W tych warunkach zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy”.

Nie mieliśmy ani na chwilę wątpliwości. Dla nas sprawa granicy zachodniej była definitywnie i bezapelacyjnie uregulowana. Dlatego też żadne uspokojenia nie były nam potrzebne, lecz historyczny dokument, jakim jest deklaracja warszawska, posiada dla nas doniosłe znaczenie dlatego, że świadczy, iż 7 narodów z nami zaprzyjaźnionych myśli i czuje tak jak każdy z nas Polaków. Świadczy, że Związek Radziecki, Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia i Węgry — 7 zaprzyjaźnionych z nami państw uważa polską granicę na Odrze i Nisie za granicę swego własnego bezpieczeństwa.

Wspólne dążenia i wspólne decyzje

Wnioski sformułowane przez przedstawicieli 8 państw w Warszawie zostały wyrażone w sposób prosty:

1. przeprowadzenie demilitaryzacji Niemiec,
2. kontrola 4 mocarstw nad Zagłębiem Ruhry w celu niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec,
3. demokratyzacja całych Niemiec,
4. podpisanie traktatu pokojowego,
5. odszkodowania dla ofiar agresji niemieckiej.

Żadnych niejasności — żadnych niedomówień. Cel zaś wyraźny: pokój i bezpieczeństwo w Europie. Do aprobowania takich zaleceń żaden nacisk dyplomatyczny czy gospodarczy nie byłby potrzebny, bo wyrażają one najgłębsze pragnienia wszystkich narodów i uwzględniają interesy całej Europy. Komunikat z konferencji warszawskiej składa się z paru tysięcy słów, lecz streścić je można w jednym zdaniu: żądamy pokoju oraz bezpieczeństwa i jesteśmy gotowi uczynić wszystko, aby ten cel osiągnąć.

J. Ryg.

Spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

Dziwy Dziwnowa

W Dziwnowie, małej osadzie rybackiej u ujścia rzeki Dziwny do Bałtyku, trafiamy w sam środek piekła. Wielki czerwony samochód pociąg-chłodnia utknął w piasku i żadna siła nie może go ruszyć z miejsca. Koła ciągnika tkwią po osie w ziemi. Krzyki, rwetes, bieganie. Wszystko to pod rozpaloną do białości blachą słoneczną, zawieszoną w zenicie, nad samymi głowami.

Szofer, dwumetrowy dryblas błądy jest i zdenerwowany do najwyższego stopnia. Wymyśla coraz nowe chwytły — wszystko na próżno.

— Z posadą to on się może już pożegnać — szepce mi do ucha mój cicerone.

— Dlaczego? Każdemu może się przytrafić.

— Panie, my tego do wieczora nie ruszymy. A tam w środku miliony: 10 ton świeżej ryby! Wszystko się popsuje. Powinien ostrożnie jechać.

Świadomoś, że tu, na oczach, niżej mienie społeczne działa na tych prostych ludzi niezwykłe przynębiająco. Na biednego szofera padają spod oka krótkie i przerażone spojrzenia. On sam krząta się koło nieszczęsnego ciągnika jak w malgynie, na pół przytomny. Drogo-cenne minuty upływają, stońce prężą jak ogień, w wagonach 10 tysięcy kilogramów ryb, koła rzucają się coraz głębiej w piasek, drogocenne minuty upływają.

— Nie da rady! — woła wreszcie głośno mechanik w kombinezonie — trzeba czekać na traktor ze Szczecina. Inaczej nie ruszy za Boga!

Wchodzę do budynku spółdzielni rybackiej „Belona”. Praca wre. Robotnicy wnoszą ryby koszami, segregują, rozdzielają na skrzynki, obkładają lodem i ładują do samochodów-chłodni. Dzień w dzień odchodzi stąd 15 ton z mrożonej ryby. Do starczą jej rybacy z morza i Za-

lewą Szczecińskiego. Widzę nie tylko ryby morskie, ale i szczupaki (jeden metrowej długości!) oraz sandacza.

Kierownik placówki „Belona”, młody człowiek w ubraniu robotniczym pracujący pospołu z innymi, wprowadza mnie w tajniki swego fachu. Rybacy są zorganizowani w spółdzielnię i zobowiązują się dostawiać cały połów po ściśle określonej stałej cenie. Otrzymują o wiele wyższą cenę niż zdołaliby osiągnąć na szczupłym rynku tutejszym. Handel rybami nie jest dziedziną dla przedsiębiorczości prywatnej. Za dużo w nim trudu i ryzyka, za duży wkład kapitałowy. Spółdzielnie pracy spełniają tu swoje zadanie w sposób zadawalający obie strony, tj. odbiorcę i dostawcę.

Zauważyłem, że od pewnego już czasu stoi przy drzwiach wejściowych dystygowany młody pan wstannie skrojonym i wyprasowanym garniturze i przysłuchuje się naszej rozmowie. Teraz pan ten uczynił kilka zdecydowanych kroków w moją stronę.

— Pan pozwoli, że się przedstawię. Domyślam się, że pan jest z prasy, a ja jestem kierownikiem Centrali Rybnej na okręg szczeciński. Jeśli pana interesują te problemy, chętnie udzielię panu wyczerpujących informacji. Otóż jesteśmy w stadium komasowania wysiłków w tej dziedzinie i likwidowania zbędnej wielotorowości prac na odcinku handlu rybnego. Centrala nasza przejmując istniejące dotychczas i niepowiązane placówki skupu ryb, odbiera tabor, organizuje punkty dystrybucyjne i reorganizuje wszystko na nowo systemem jednolitym. Dysponujemy w tej chwili ogółem 11 placówkami skupu. Wysyłamy ryby do Poznania Łodzi, Warszawy, a nawet na eksport, a mianowicie do Czechosłowacji. Jedną z przyczyn usprawiedliwiają-

Prasa anglo-amerykańska stosuje wobec wiadomości, nie odpowiadających linii polityki zagranicznej swych krajów, wypróbowaną taktykę przemilczania.

Nie oparta na żadnym przepisie prawnym cenzura „wewnętrzna” działa sprawnie. gilotynując wiadomości w danej chwili niekorzystne. Mielismy dużo przykładów tej taktyki począwszy od przemilczania wystąpienia Wyszyńskiego na ONZ a kończąc na braku informacji z procesów przestępców hitlerowskich. Ten sam los spotyka wystąpienia rządów demokracji ludowych, przeciwstawiające się polityce imperialistycznej.

Dziwnym wydać się może oddźwięk jaki znalazła w prasie zagranicznej ostatnia nota Rządu polskiego w sprawie uchwał konferencji londyńskiej, dotyczących Niemiec. Nie mówiąc już o prasie francuskiej, nawet wpływowe i proniemieckie pisma amerykańskie, jak „New York Times” i „New York Herald Tribune” poświęciły dużo uwagi nocie polskiej.

Co jest powodem tego faktu? Przede wszystkim chodzi o to, iż ostatnie posunięcia anglosaskie w Niemczech, wbrew nadziejom ich inspiratorów, wywołały b. żywy sprzeciw w całej Europie. Nacisk opinii publicznej krajów europejskich, tak niedawno jeszcze okupowanych przez Niemcy, okazał się tak silnym, iż nawet koła reakcyjne zmuszone były wystąpić mniej lub więcej obłudnie przeciwko decyzjom londyńskim. Szczególnie jaskrawo objawiło się to we Francji. Opinia francuska coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, iż porażka Francji na konferencji — to wynik jej polityki wobec państw Europy

wschodniej, związanych z nią wspólnymi interesami. Polityka ta postawiła Francję w pełnej izolacji w obliczu proniemieckich imperialistycznych planów anglosaskich. Świadomością wspólnoty interesów z Europą wschodnią w stosunku do Niemiec coraz bardziej przenika do świadomości opinii publicznej Europy. W tych warunkach wystąpienie Polski musiało zwrócić na siebie baczną uwagę.

Nikt nie może wątpić, iż nie ma rozwiązania sprawy niemieckiej bez udziału wschodnich sąsiadów Niemiec, a w tym licznie i Polaki. Można pominąć i kraje podczas debat, wszystkie jedna decyzje w sprawie Niemiec powzięte bez ich udziału pozostaną tylko pro-wizorium.

Polska ma z pewnością większe prawo przemawiać w sprawie Niemiec, niż Luksemburg, czy Belgia, których udział w walce z Niemcami był znikomy. Ma ona przy tym obowiązek ostrzec społeczeństwo zachodniej Europy przed skutkami zgubnej polityki odbudowy Niemiec militarystycznych. Obowiązek ten wypływa z jej długiego i smutnego doświadczenia w stosunkach z Niemcami.

Nota polska jest jasna w treści i formie. Jest ona wyrazem obaw całego narodu polskiego i najszerzych mas społeczeństw europejskich, wśród których znajdzie żywy oddźwięk. Również w samych Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii polityka proniemiecka natrafia na opór postępowych kół. Rzecz nie jest tak łatwa, jakby sobie tego życzyli przyjaciele Kruppa, Stinnesa i Tinsena z Wall Street. I z tego właśnie powodu nota polska wzbudziła duże zainteresowanie. Strum

Walka o zdrowie trwa

Służba zdrowia w Polsce opiera się już na podstawach znacznie rozleglejszych niż przed wojną. Wystarczy parę charakterystycznych cyfr. Szpitali było przed wojną 632 — obecnie (dane z 1947 r.) 609, ale — łóżek w tych 609 szpitalach 87 976, podczas gdy przed wojną tylko 69 361. Wobec mniejszej obecnie liczby ludności na każde 100 tys. mieszkańców było w ub. r. przeszło 150 łóżek więcej niż w r. 1938. Liczba sanatoriów przeciwgruźliczych wzrosła z 45 na 46, łóżek natomiast z 5,6 tys. aż na 10,8 tys. Podobnie sytuacja wygląda, jeżeli cho-

dzi o prewentoria. Liczba łóżek wzrosła tu z 2454 na 3545.

Jeżeli do cyfr tych dodamy fakt, że szpital, sanatorium i prewentorium dostępne są dziś dla wszystkich, podczas gdy przed wojną znaczna ilość łóżek objętych statystyką przeznaczona była tylko dla „wybranych”, łatwo można obliczyć cyfrę łóżek, która istnieć pozostawała dla użytku szerokiego warstw społeczeństwa.

Powszechność pomocy lekarskiej po wojnie jeszcze wyraźniej uwidacznia się na przykładzie ośrodków zdrowia przychodni i różnego rodzaju punktów sanitarnych.

Liczba pierwszych wzrosła prawie dwukrotnie (z 482 na 879). Liczba przychodni z 2614 na 4668. Jeżeli uwzględnimy moment zmniejszenia się liczby ludności o prawie 10 milionów, cyfry te nabierają specjalnej wymowy.

Jak katastrofalny był stan służby zdrowia przed wojną, najlepiej świadczy powszechna opinia, że dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku po wojnie dalekie są jeszcze od momentu zaspokojenia potrzeb wszystkich obywateli w dostatecznej mierze.

Budowa tego aparatu odbywa się w prawdziwie amerykańskim, a właściwie słusznym było określić — polskim tempie.

Znowu wystarczy porównać parę cyfr, tym razem z roku 1946 i 1947. Liczba ośrodków wzrosła o 56, przychodni o 1093, punktów sanitarnych o 5 oraz ruchomych ambulansów dentystycznych, nieznanych przed wojną z 22 na 31.

Zmiany — pozornie na niekorzyść — wykazują liczby szpitali (w 1946 r. — 631 — w 1947 — 609) i łóżek w tych szpitalach z 88,9 tys. na 87,9 tys.

W istocie zmiany te świadczą o rosnącej stabilizacji warunków w zakresie samego leczenia jak również o ustępowaniu zjawisk związanych ściśle z okresem wojennym. W ub. r. likwidacji uległa pewna ilość małych szpitali niedostatecznie wyposażonych, które posiadały charakter tymczasowy. Równocześnie zmniejszyły się nasilenie pewnych chorób będących bezpośrednim lub pośrednim następstwem działań wojennych. Fakt ten pozwolił między innymi na zmniejszenie na przestrzeni ostatniego roku liczby łóżek na oddziałach zakaźnych o ca. 2500, a na oddziałach chirurgicznych o 500. Na innych nastąpiły poważne przesunięcia, dostosowując liczbę łóżek na różnych oddziałach do obecnych potrzeb. Między innymi zmniejszyły się oddziały wewnętrzne i psychiatryczne, powiększyły natomiast gruźlicze, wewnętrzne i chorób dziecięcych.

Smutna statystyka zdrowia ma jednak na odcinku prewentoriów i ośrodków zdrowia swój głęboki i nastrajający optymistyczny sens społeczny. Po raz pierwszy w Polsce walczy się naprawdę nie tylko o uzdrowienie chorych, ale również o utrwalenie zdrowia. (ZAP)

Zygmunt JASKI.

Spódnica - spodnie
dzisiaj najwygodniejszy strój!
Rękawiczki robimy same z materiałów — Piżamy i męskie koszule
„Wykroje i Wzory” Nr 8
Cena 30,— zł

Wystawa pow. kępińskiego w wyścigu pracy

Wystawa pt. „Powiat kępiński w 3-letnim planie odbudowy” odbędzie się w końcu sierpnia 1948 r. w Kępnie. Śmiało to inicjatywa pokazania tego, co jeden, przeciętny powiat, przeważnie czysto rolniczy do odbudowy Państwa wkłada i co włożyć zamierza. Niezależnie od urzędzenia na miejscu w Kępnie — specjalnych terenów wystawowych, Komitet wystawy ma zamiar objąć wystawą cały powiat, czyniąc go tym samym „drugorzędnym”, jeśli to tak nazwać można, terenem wystawowym. Inicjatywie takiej należy przykładać z całego serca, zwłaszcza że powiat kępiński, ze względu na cały splot okoliczności, nie stanowi terenu łatwych rozwiązań.

Dla częściowego zrozumienia tego — warto przypomnieć krótko historię ostatnich lat. W r. 1920 powiat został rozszerzony przez przyłączenie 3 obecnych gmin (Rychtal, Bralin, Perzów i kilka wsi) z terenu Dolnego Śląska (powiaty Syców i Namysłów). Obszary tych gmin zamieszkuje ludność nazywająca się „Śluzakami”, rdzenia jednak polskiego, o czym świadczą dobitnie nazwiska takie jak np. Piontek, Gmyrek, Grzesniok, Pospiech, Gawlik, Cegła, Ziemia, Krowiarz, Pieczonka itd. Ludność tych terenów, odcięta w r. 1920 od bogatego, przemysłowego zaplecza (Wrocław, Śląsk) i włączona do rolniczego Państwa Polskiego — znalazła się w znacznej odległości od centrów zbytu, takich jak Poznań lub Katowice.

Wschodnia część powiatu kępińskiego niczym nie różni się co do struktury ludnościowej od pozostałych terenów województwa poznańskiego w jego pierwotnych granicach. Jednak i tutaj, jak i w samym Kępnie, procent tzw. „Volksdeutschów” był większy niż w innych terenach woj. poznańskiego (przeważnie jednak kat. III wzgl. IV). Władze administracyjne miały i mają nie mało trudności z rozwiązaniem tego problemu. — W tej części powiatu ilość repatriantów jest mniejsza, w zasadzie zajmują oni gospodarstwa czysto polnieckie. Poza tym — cały powiat wykazuje wpływ znacznej ilości ludności z powiatu wielunińskiego. — W wyniku tych wszystkich czynników — powiat wykazuje znaczną mozaikę ludnościową, niezupełnie jeszcze do siebie zżyta.

Jeśli chodzi o strukturę gospodarstwa — powiat jest zasadniczo rolniczy, nie licząc drobnego przemysłu rolniczego. Przemysł ceramiczny skoncentrowany jest w rejonie Ostrzeszowa. Który dawniej wchodził w skład samodzielnego powiatu. Drobnym przemysłem związany z rolnictwem istnieje również. W Rychtalu istnieje zakład produkujący organy.

Bardzo dużo szkód wyrządziło gospodarce powiatu nieuregulowanie ostatecznych spraw gospodarstw i majątków Volksdeutschów. Na ich go-

Niemiecki Ortsbauernführer skazany na 3 lata więzienia

Paweł Moch, z zawodu murarz, był „Ortsbauernführer” we Wtórku, powiat Ostrowo, odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Akt oskarżenia zarzucał mu, że działał na szkodę polskiej ludności cywilnej w czasie okupacji przez denuncjowanie Polaków, przeprowadzanie u nich rewizji, bicie i wywożenie ich na pracę do Niemiec.

Przewód sądowy wykazał tylko, że Moch brał udział w wysiedlaniu rodziny Hełków i za to też skazany został na 3 lata i 5 miesięcy więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz utratę całego mienia. (md)

Krotoszyn Doroczne święto kultury fizycznej

W niedzielę 20 bm. odbyło się w Krotoszynie Powiatowe Święto P. W. i W. F. Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku, po czym wspólny obiad. W zawodach uczestniczyło 170 zawodników i 51 zawodniczek, spośród których zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach odnieśli:

W trójboju zespołowym męskim (bieg na 100 m, skok w dal, rzut granatem) — I miejsce zajęła drużyna Gimn. i Lic. Ogólnokształcącego 21 pkt, II miejsce — drużyna Lic. Pedagogicznego 42 pkt.

W trójboju zespołowym żeńskim — I miejsce uzyskała drużyna Szkoły Przemysłowej 27 pkt, Bieg na 1000 m wygrał Wronecki, Gimn. i Liceum Handlowe, II — zajęła Garbasiak, Liceum Pedagogiczne, III — Gajowczyk, Średnia Szkoła Zawodowa. W biegu na 3000 m zwyciężył Nowak Janusz ZKK przed Ratajczakiem, Średnia Szkoła Zawodowa i Galewskim ZKK.

Konferencja nauczycielska

W dniu 19 bm. odbyła się konferencja 300 nauczycieli z całego powiatu krotoszyńskiego. Zebranie zajął prezes Oddziału powiatowego Z. N. P. p. Bączkowski, witając przybyłych gości w osobach burmistrza, przedstawicieli partyjnych politycznych i organizacji społecznych.

Na program konferencji złożono się sprawozdanie p. Gąsiorowicza ze zjazdu walnego Z. N. P., sprawozdanie z prac konferencji rejonowych w mi-

spodarstwa mianowano (a jakże często bez mianowania weszli) nominantów, ludzi, którzy niekiedy nie mieli nic innego na oku jak tylko „szaber”, i wśród których nie brak było i takich, którzy z rolnictwem, to jest z pracą na roli, nie mieli, względnie nie chcieli mieć nic wspólnego. Niejeden z takich użytkowników odgrywał rolę „pana”, czerpiącego tylko gotowe zyski, zdobywane, jakże często, przez wyzbywanie z gospodarstwa tego wszystkiego, co wyżyć się dało. Ogromna ilość takich gospodarstw czyniła władze bezradnymi w opanowaniu sytuacji. Przy tym nominanci i użytkownicy w wielu wypadkach zmieniali się bez zgody i wiedzy władz, częściej niż pory roku, jeszcze czę-

Prace elektryfikacyjne w pow. średzkim powoli lecz stale posuwają się naprzód

Na ostatnim posiedzeniu P. R. N. p. starosta Kaczmarek zdał sprawozdanie z prac Pow. Komitetu Elektryfikacyjnego. Prace te dzielą się na dwa etapy. Pierwszy etap, to przeprowadzenie linii wysokiego napięcia do Pieczkowa, drugi, to przyłączenie wiosek do tej linii na trasie Środa—Pieczkowo.

Prace postępują naprzód b. powoli, ponieważ brak jest personelu fachowego i stópów. Ostatnio jednak Zjednoczenie Energetyczne zapewniło o wysłaniu kadry pracowniczej. Na skutek interwencji Starosty przysiano w tych dniach cztery wagony stópów.

Następnie podał p. Starosta koszty orientacyjne dla poszczególnych gromad, nie licząc 1/2 kosztów, które pokrywa Zjednoczenie Energetyczne.

Koszty te są następujące: Stupia Wielka — Nadziejewo 6 000 000 zł, gmina Krzykosy 10 000 000 zł, gromada Garby 1 200 000 zł. Równocześnie podano, że najsprawniej przeprowadza prace elektryfikacyjne Nektla.

Jeżeli chodzi o wykonanie budżetu Pow. Związku Samorządowego, to należy stwierdzić, że na stypendia dla młodzieży szkół wyższych przeznaczono 40 000 zł. Suma ta będzie podwyższona w przyszłym roku, ponieważ w tym powiat przewidział subwencję w kwocie 600 000 zł na dokończenie odbudowy, spalonego przez okupanta, Państwowego Gimnazjum i Liceum. Na organizację Ośrodków Zdrowia

ściej porzucali po prostu, po uprzednim ogołoceniu, zajmowane gospodarstwa. O naprawach bieżących nikt nie myślał, a i dziś jeszcze istniejący użytkownicy — bardzo często o nich nie myślą. Stąd też wiele takich gospodarstw doszło do stanu ruiny, względnie zupełnego ogołocenia.

Władze coraz skuteczniej i energiczniej walczą z tą plagą, lecz szkód z lat 1945—46 nie są już w stanie naprawić.

Komitet Wystawy podjął się ciężkiego zadania. Na takim właśnie specyficznym terenie, częściowo podobnym do terenów Ziemi Zachodniej, urządzić ma wystawę i w niej pokazać, w jakim rozmiarze powiat swe trudności opowiadał, jak się uporać i do czego dąży w 3-letnim planie odbudowy. Komitet wychodzi z założenia, że wystawa podciągnie cały powiat, a podciągający tym samym warunki materialne, przyczyni się do stworzenia lepszych warunków do jak najszybszego stopnia się mieszajmy ludności powiatu — w jedno zwarte, wartościowe i twórcze społeczeństwo.

(Dzin)

Prace elektryfikacyjne w pow. średzkim powoli lecz stale posuwają się naprzód

powiat dopłacił także w r. 1947 kwotę 400 000 zł. W tym roku na ten cel wyasygnowano 500 000 zł. Gdyby jednak kwota ta nie była wystarczająca, kredyt na Ośrodki Zdrowia znajdzie pokrycie w dodatkowym budżecie na rok 1948.

Pow. Rada Narodowa uchwaliła zgodnie z wnioskiem Wydziału Powiatowego pokryć częściowo wydatki na utrzymanie gminnych instruktorów rolniczych, gdyby Zw. Samopomocy Chłopskiej, na wypadek trudności finansowych zobowiązań nie wykonał. (fk)

*

Nosacizna w powiecie. Lekarz weterynarii p. Frankowski oznajmił Radzie, że dotychczas w powiecie odbywa się malleinizacja koni Zbadano około 4000 koni. W tym zakwestionowano 70 koni oraz wykryto 30 koni, które będzie trzeba zabić. Zarazem lekarz weterynarii oświadczył, jak wielką szkodę przynosi nosacizna, zwracając się z apelem do Pow. Rady Narodowej, ażeby przez prelegentów uświadomić rolników o groźnym niebezpieczeństwie.

W miejsce ustępującego członka PRN p. Andrzeja Szopnego wybrano na jego miejsce p. Władysława Juszczyka ze Środy (PPS), równocześnie delegując go do Wojew. Rady Narodowej.

Inspektorem Pow. Rady Narodowej został wybrany p. Edmund Orłowski ze Środy.

Brak zainteresowania pracą PCK w Lesznie

W dniu 22 bm. zakończony został koncertem na rynku Tydzień PCK w Lesznie.

Głównym punktem tygodnia była akademia urządzona w niedzielę, dnia 20 bm. w sali kina Polonia. Stwierdzić trzeba, że zainteresowanie zwłaszcza społeczeństwa starszego jednak było bardzo małe a nawet nie było go o-

góle. Zwążywszy fakt, że na akademii, gdzie zwłaszcza wstęp był bezpłatny, na 800 miejsc siedzących, było tylko około 450 zajętych, przycyżym 90% stanowiła młodzież szkolna, to na miasto liczące ponad 20 tys. mieszkańców jest serdecznie za mało. Przecież organizacja PCK liczy na terenie powiatu leszczyńskiego prawie że 6 tys. członków. I dziwić się nie należy, jeśli organizatorzy nie widząc najmniejszego zainteresowania ani u władz ani u społeczeństwa, opuszczają bezradnie ręce. A szczerze powiedziawszy, program akademii w wykonaniu uczni Liceum oraz szkół powszechnych warto było obejrzeć.

Laleczka z saskiej porcelany. W dniu 21 bm. Teatr Aktora z Poznania pod dyktando Haliny Lubicz, wystawił baśń fantastyczną, historię 1 nocy magicznej w 4 aktach pt. „Laleczka z saskiej porcelany”. Sztuka sama wypadła nadzwyczaj dobrze.

90 tys. zł na kolonie letnie. W niedzielę, dnia 20 bm. w szkole powszechnej nr 7 odbył się festyn, z którego dochód w sumie 90 tys. zł przeznaczony został na kolonie letnie dla dzieci tejże szkoły. Festyn, który zapowiedziany był na dziedzińcu szkolnym z powodu niepogody, odbył się w budynku szkolnym przez co dużo stracił na atrakcji. Niemniej jednak gry szczęśliwe i inne cieszyły się dużym powodzeniem.

Święto Wychowania Fizycznego. W środę, dnia 23 bm. na boisku przy szkole Strzyżewickiej odbyło się doroczne święto WF, które miało się wiać w niedzielę w niedzielę, dnia 20 bm. jednakże z powodu niepogody zostało przełożone. Same zawody nie cieszyły się dużą frekwencją, a to z tego powodu, że odbyły się w dzień powszedni i to o godz. 14 po południu.

Sensacja swego rodzaju była porażka Piotrowskiego w biegu na 3 tys. metrów tym bardziej, że w ostatnim czasie na zawodach okręgowych w Poznaniu zdobył on na 10 tys. metrów I miejsce. Piotrowski bieg ten przegrał zdecydowanie i znalazł się dopiero na 3 miejscu.

Feralna tabliczka. Na ścianie domu narożnikowego, przy ul. Leszczyńskich

Klub Sportowy „Legia” w Wolsztynie rozwinął żagle

Mając idealne warunki rozwinięcia sportu wodnego wolsztyniacy nie doceniali dotychczas tej gałęzi ćwiczeń cielesnych. W pobliżu miasta znajdują się dwa duże jeziora, a mimo to okres powojenny był niejako martwym sezonem dla sportu wodnego. Bo przecież dżiko i amatorsko uprawiane go nie można zaliczyć do zorganizowanej akcji.

Dopiero obecnie znaleźli się zapaleńcy-organizatorzy, a mianowicie pp.: Marian Dziurła, Józef Olszewski i Lech Piechocki i rzucili myśl wybudowania przystani żeglarskiej przy jeziorze Bedrzyńskim.

Celem ułatwienia pracy organizacyjnej postanowiono przystąpić do poznańskiego Klubu Sportowego „Legia” jako sekcja-oddział w Wolsztynie. Mając już szersze oparcie, uzgodniono plan przede wszystkim z właścicielem parceli p. inż. Musiołem i przystąpiono do budowy przystani. Prace około budowy 2 przystani (dla żaglówek i łodzi), baru dla sprzętu i plaży, trwały, niespełna 2 miesiące. Wykonali to wszystko sami członkowie, a wartość dniówek roboczych oblicza się

na 120 000 zł. Nawiezenie piasku na plażę, oczyszczenie terenu wodnego z chwastów i trzciny, wycementowanie brzegu-przystani, była nie lada wyczeraniem dla nieprzygotowanych fachowo do tych robót ludzi

Ponieważ teren jest gotowy, zwołano w ub. tygodniu zebranie organizacyjnej sekcji, na którym wybrano zarząd w składzie następującym: inż. Tadajewski, Tomaszewski, Hamroł, Piechocki, Olszewski, Sron oraz Marian Dziurła jako kapitan sportowy.

Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego odbyło się w nowej przystani dnia 20 bm. przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz licznych rzesz sportowców. Symbolicznego przecięcia wstęgi i otwarcia przystani dokonał p. starosta Ludwickak. Aktu poświęcenia przystani dokonał ks. prob. Gryczka.

Pierwszy zatem zryw do wioseł i żagli na terenie naszego miasta znalazł pełne uznanie wśród kół młodzieżowych, która niewątpliwie korzystając będzie w pełni ze zdrowego sportu wodnego. (trż)

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji „Głosu Wielkopolskiego” mieści się przy ul. Wolności nr 20, m. 3., tel. nr 422. Godziny przyjęć od 8 do 9 i od 15 do 17 codziennie.

Na „Wspólny Dom” zjednoczonej partii robotniczej zebrano w mieście Ostrowie i w powiecie 1 milion 700 tysięcy zł.

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w powiecie ostrowskim pracuje głównie w kierunku organizowania przedszkoli i dziecięcych dla dzieci. Zorganizowane zostały w bież. roku szkolnym przedszkola w Granowcu i Frzybystawicach; we ws. Czachury jest w trakcie organizacji. W czasie bieżących zniw CHTPD urządził 10 dziecięcych, które mieścić się będą w nieczynnych w tym czasie budynkach szkolnych.

Żołnierze jednostki wojskowej w Ostrowie zdobywają wiedzę na kursach. 45 analfabetów — w ciągu jednego roku szkolnego (ostatniego) ukończyły cztery klasy szkoły podstawowej. Drugi kurs przeznaczony był dla żołnierzy już w pewnym stopniu zaawansowanych w umiejętności czytania i pisania. Akcja kulturalna i społeczna w garnizonie ostrowskim jest bardzo żywa, co przyczynia się niewątpliwie do rozwoju umysłowego i kulturalnego naszych żołnierzy.

Wyjazd na kolonie. RTPD zawiadamia, że wyjazd dzieci na kolonie w Sośniach nastąpi w piątek, dnia 2 lipca br. o godz. 16,30. Zbiórka dzieci w pełnym ekwipunku o godz. 14,30 w lokalu RTPD przy ul. Wolności nr 10.

Zamknięcie drogi. W związku z wykonywaniem przebudowy drogi (szosy) między Ostrowem a Krotoszyna, zostanie zamknięta do dnia 30. IX. br. odcinek tej drogi Ostrow — Daniszyn. Droga objazdowa prowadzi od Ostrowa do Daniszyna przez Pogrzeby — Łakociny (kierunek Raszków).

Szkole Muzyczną zorganizował p. prof. Leon Kaczmarek, kierownik Referatu Kul-

tury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym. Powstały dwa działy: Niższa Szkoła Muzyczna i Szkoła Umuzyczniająca. Nauczanie idzie w kierunku szkolenia zawodowego i umuzyczniania ogólnego słuchaczy. Szkolenie zawodowe obejmuje 150 uczniów w wieku od 7 do 14 lat, w tym około 30% dzieci robotników, 30% dzieci urzędników i reszta z wolnych zawodów. Dział umuzyczniania liczy około 200 osób. Nauka dzieli się na kurs praktyczny i teoretyczny. Teoretyczną naukę prowadzi się wspólnie dla większych grup. Pierwszy rok pracy w Szkole Muzycznej został zamknięty popisami, które odbyły się w sali Strzelnicy Miejskiej w dniu 28 bm. Popisy wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród społeczeństwa miejscowego.

O szósty rejon lekarski. W Ostrowie jest 23 lekarzy. Chociaż miasto nasze składa się w 80% z ludzi pracy, tylko 5 lekarzy zajmuje się przyjmowaniem i leczeniem członków Ubezp. Społ. Świat pracy wola o szóstego lekarza rejonowego. Ubezpiecz. Społeczna jest gotowa zatrudnić takiego lekarza, lecz niestety żaden z miejscowych nie ma zamiaru zgłosić się do tej funkcji. Wyczekiwanie w poczekalniach lekarzy u ubezpieczonych zaczyna naprawde denerwować członków Ubezp. Społ. Może zagadaniem tym zająłaby się Izba Lekarska?

Program uroczystości „Święta Morza” przypadającego na dzień 29 bm. przedstawia się następująco: godz. 10 — zbiórka przedstawicieli władz i organizacji wraz z postami sztandarowymi na Rynek; godz. 10,15 — uroczyste wciągnięcie flagi na maszt; godz. 10,30 — przemówienie o lokalności i przemarsz ulicami miasta; godz. 11,30 — koncert orkiestry wojskowej; godz. 14 — wyjazd do Antonina na wielką zabawę morską, w czasie której odbędą się popisy i rewia uczni Liceum Żeńskiego na pływającym okręcie, sztuczne ognie, wianki i iluminacje. (md)

Sekcja Tenisowa Klubu Sportowego „Ostrowia” rozegrała mecz towarzyski z ZKK z Rawicza, uzyskując wynik 4:5. Poszczególne wyniki gier były następujące: Gry pojedyncze panów: Dawczyński (ZZK) — Owczarek (O) 6:3, 6:1; Przyłipiak (ZZK) — Owczarek Cz. (O) 2:6, 2:6; Dawczyński (ZZK) — Winkowski (O) 6:3, 6:4; Przyłipiak (ZZK) — Winkowski (O) 6:4, 6:3; Kowalski (ZZK) — Figaj (O) 6:2, 4:6, 7:9; Kędziński (ZZK) — Śmigiełski (O) 6:2, 6:2; Wiśniewski (ZZK) — Figaj (O) 3:6, 4:6. Gry podwójne: Kowalski, Sobczak — Owczarek, Śmigiełski 3:6, 6:4, 4:6; Dawczyński, Przyłipiak — Winkowski, Figaj 6:1, 6:0.

Z PRZYKODZIC

Radiofonizacja szkół. Rola radia w szkole w zakresie realizacji postulatów pedagogicznych i dydaktycznych dokonującej się obecnie reformy szkolnej znajduje coraz szersze zrozumienie. Ostatnio Zarząd Gminy Przygodzice wraz z Radą Narodową dały dowód tego zrozumienia, zakupując wysokiej jakości radioodbiorniki z kompletnym wyposażeniem dla szkół w Chynowej i w Przygodzicach.

Działwa szkolna, grono nauczycielskie i opieki rodzicielskie obu szkół składają ją drogą najserdeczniej podziękowanie wszystkim tym, którym dobro szkoły leży na sercu, a w szczególności Powiatowemu Inspektorowi p. Szyzce, wójtowi gminy p. Zybale, sekretarzowi gminy p. Kołodziejczakowi, przewodniczącemu Gminnej Rady Narodowej p. Zielińskiemu i wszystkim członkom Rady Gminnej. (md)

Z GOSTYCZYNA

Wstępy dzieci. W ub. niedzielę odbył się w Gostycynie popis młodzieży szkolnej. Na temat współpracy czynnika społecznego i politycznego ze szkołą mówili p. kier. Ignacy Czubek. W uroczystości wzięli udział pp.: powiatowy sekretarz PPR Walczak, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — Brzozowski, wójt Nowacki i kmndt M. O. Szulc.

Wielec polityczny. Z inicjatywy PPR i PPS odbył się w dniu 27 bm. wiec polityczny pod przewodnictwem p. wójta Nowackiego. O znaczeniu i zadaniach partii politycznych mówili p. Ignacy Czubek, o gospodarce planowej — p. Walczak z Ostrowa. Sprawę zjednoczenia partii robotniczych referowali pp.: Kaźmierowski, Brzozowski i Szulc. Udział ludności w wiecu był bardzo liczny. (md)

Rowery na raty — dla świata pracy

W związku z plakatami mówiącymi o sprzedaży rowerów na raty dla świata pracy za pośrednictwem Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych, Wydział Ekonomiczny OKZZ wyjaśnia, że afisze propagandowe „Motozbyt” zostały rozłożone przez Centralę Rolniczą Samopomocy Chłopskiej Oddz. Wojewódzki w Poznaniu do wszystkich Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni, bez uprzedniego porozumienia się z OKZZ. Równocześnie z pojawieniem się afiszy propagandowych OKZZ przeprowadziła interwencję wyjaśniającą z Centralą Rolniczą Spółdzielni, stwierdzając, że winę wprowadzenia Zw. Zawodowych i Rady Zakładowych w błąd ponosi „Motozbyt” w Warszawie, który postawił Związki bez porozumienia się, wobec faktu dokonania.

OKZZ podaje do wiadomości, że Cen-

Czy pomyślałeś o tym, co będziesz studiować?

Z dniem 1 lipca otwarte zostanie biuro informacji o wyższych studiach. Podajemy do wiadomości, że mieści się ono w Poznaniu w Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego przy ulicy Wąły Wązów 26 i czynne jest prócz niedzieli i świąt codziennie od godz. 9—13. Sekretariat, mieszczący się przy ul. Wąły Leszczyńskiego 6, pok. 6 — udziela wyczerpujących pisemnych odpowiedzi za załączeniem znaczka.

trala Rolnicza Spółd. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu, sprzedaje tylko hurtowo Spółdzielniom terenowym, na przykład, kredyty wekslowe lub za gotówkę, natomiast innym instytucjom przemysłowym społecznym i prywatnym tylko za gotówkę.

Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni mogą sprzedawać rowery dla świata pracy na raty indywidualnie po uzyskaniu zgody od swych lokalnych Władz Nadzorczych. Po szczegółowe wyjaśnienia i warunki zainteresowani winni się zwrócić do terenowych Pow. Związków Gminnych Spółdzielni, którym pozostawiono dużą swobodę działania w zależności od warunków lokalnych.

Przygotowania do obchodu „Dnia Spółdzielczości”

Delegat Centralnego Związku Spółdzielczego dyr. R. Andruszkiewicz, jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości” zwołał w dniu 22 bm, posiedzenie organizacyjne przedstawicieli centralnych spółdzielczych — oddziałów wojewódzkich — organizacji zawodowych, instytucji społecznych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych, na którym powołane zostały Komitety Wojewódzki i Lokalny m. Poznania, wybrani pełnomocnicy powiatowi oraz utworzone Komisje: Propagandowa, łączności z terenem i Rewizyjna.

PRAWO

S. W. — Przeprowadzenie elektryfikacji nie zwalnia od obowiązku płacenia podatku gruntowego.
W. J. I. — W sprawie realizacji książeczki oszczędnościowych P. K. O. radzimy zwrócić się do najbliższego oddziału P. K. O. z podaniem daty i numeru rejestracyjnego.
R-ski Stan. — 1) Nie czekając decyzji Ministerstwa Obrony Narodowej Warszawa ul. Stalina 1 a, dokąd należy się zwrócić z odpowiednio uмотywowaną prośbą, radzimy doraźnie skorzystać z pomocy poradni przeciwgruzlicz.
2) Jeżeli pracownik postępuje zgodnie z instrukcją pracodawcy, nie może być mowy o przestępstwie. W wypadku ewent. przywłaszczenia pieniędzy, skoro ono zostało udowodnione, przy czym niekoniecznie musi być wyrok karny skazujący, pracodawca może rozwiązać umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym bez prawa do odszkodowania.
3) Obowiązek ubezpieczenia pracownika obciąża pracodawcę.
4) Pracownikowi należy wystawić zaświadczenie pracy. Forma zawarcia umowy jest obojętna.
5) Jeżeli pracodawca obraża pracownika, ten ostatni może rozwiązać stosunek pracy ze skutkiem natychmiastowym.
M. W. — 1) Nie musi się Pan zgodzić na kosztorys przedłożony przez właściciela, skoro zobowiąże się Pan przeprowadzić remont mniejszym kosztem.
2) Koszty naprawy domu właścicieli wien rozłożył na lokatorów według obowiązującego rozdzielnika odnośnie świadczeń dodatkowych. Sublokatorzy wolni są od tego obowiązku.
Czytelnik P. Przykrawaczowi po roku nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy przysługuje 8-dniowy urlop wypoczynkowy.
A. B. Września. 1) Jeżeli chce Pan być zapisanym właścicielem nieruchomości, musi Pan spowodować wykreślenie dotychczasowego wpisu własności. 2) Straty poniesione w wyniku wojny, należało zgłosić jako straty wojenne. 3) Zgłoszenie pretensji do syndyka mas- upadłości. 4) Polska Misja Wojskowa w Berlinie. 5) Konsulat Francuski w Poznaniu. 6) Poznań — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 4.
Długa Goślnia. Może Pan dochodzić stawek umówionych z roku 1945, z tym, że jest Pan uprawniony do żądania odsetek.
Fabiszewski. P. Powodu zajęcia mebli jako rzekomo ponemieckich przez OUL, należy wnieść pozew przeciwko Skarbowi Państwa (OUL) zast. przez Prok. Gen. RP w Poznaniu do Sądu Grodzkiego w Poznaniu.
Zofia Dr. „Pomoc Zimowa” była przysusowa.
Jawor. Zakaz pracy w niedzielę jest przewidziany ustawą. Starostwo Pow. wymierzając grzywnę za przekroczenie zakazu nie miało obowiązku Panu o tym przypominać.
Bożena. Radzimy zwrócić się do Komisji Sanitarnej przy Zarządzie Miejskim.

Cedula gieldy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 28 czerwca 1948 r.
Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. woj. pozn.

Standardy: Pszenica 748 g/l (127,1 h.); jęczmień 653 g/l (110,6 f. h.); żyto 675 g/l (115,0 f. h.); owies 440 g/l (73,3 f. h.).

Pszenica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, owies 2400, gryka 4500—4700, proso 3300—3600, mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8000, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 1600—2000, otręby żytnie 1300—1500, otręby jęczmienne 1100—1200, otręby kukurydziane 1100—1200, seradela 460 do 5000, lubin gorzki 3600—3900, lubin niegorzki 4000—4300, siemię lniane 17500—18000, lnianka 9200—9700, gołocza 7500—8000, makuchy lniane w tafiach 4000—4100, makuchy rzepakowe w tafiach 2100—2200, śrut lniany 3200 do 3400, śrut rzepakowy 2000—2100, siano prasowane 650—750, słoma prasowana 550—600, ziemiaki 500—550, olej lniany 65000—70000, olej rzepakowy 33000—35000.

Tendencja spokojna.
*) Z przeznaczeniem dla wsi.
**) Z przeznaczeniem dla miast.

Dnia 28 czerwca 1948 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, sp.

Leon Siuda

em. powiat. lekarz weterynarii, radca wojewódzki, b. major W. P. przeżywszy lat 70.

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pograżeni żona, córki, zięć i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. w środę, dnia 30 czerwca rb., o godz. 7 w kościele św. Marcina, ul. Fredry.
Poznań, Sew. Mielżyńskiego 4 m. 8 15363

S. T. P.

Ludwik Jaxa Bykowski

ur. 1881 r. zm. 28 czerwca 1948 r.

em. profesor pedagogiki i dwukrotny dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego, członek wielu Towarzystw naukowych, b. rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, wychowawca, opiekun i przyjaciel młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br., o godz. 9.30 z kościoła Miłosierdzia Bożego, al. Przybyszewskiego 30. Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, o godz. 9 rano przed pogrzebem oraz w sobotę, 3 lipca o godz. 8 w tymże kościele.

Rek założenia 1920

Warsztaty Ortopedyczne

F. P. NIEDZIAŁA POZNAŃ

Dolna Wilda 20 tel. 36-66
Jawn. Al. Marcinkowskiego 24

wykonuje sztuczne nogi, ręce, gorsety, wszelkie aparaty, ortopedyczne, opaski brzuszne, pooperacyjne ze zbiornikami do kału, lecznicze, przed- i pociążowe, na opuszczenie żołądka i jelit oraz wkładki ortop. do płaskostóp.

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

Wyjeżdżasz na wakacje? Złóż wizytę w księgarni

Dobra, ciekawa książka umili pobyt Wielkim wyborem odpowiednich książek dysponuje

Księgarnia Spółd. Wydawniczej „CZYTELNIK”

POZNAŃ — ulica Czerwonej Armii 1 obok Hotelu Continental

Katalogi wydawnictw własnych wysyłamy na żądanie gratis i franko

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lakiernik na prace samochodowe, tylko pierwszorzędną siła, zaraz potrzebny. Welber, Dąbrowskiego 97. 15317

Ogrodnik samotny lub bezdzietny, znający hodowlę kwiatów. Jan Dopierała, Gniezno, Wlkowska 7. p5452

Patrzelnia uczciwa dziewczyna do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Zgłoszenia: Polna 32 (willa). 15349

Szuka posady

Księgowy bilansista branży rolniczo-handlowej przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 15264.

Piekarz-walnarz, samotny, poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 15334.

Student Szkoły Inżynierskiej przyjmie wszelkie prace krawarskie w dom. Tel. 55-83. 15338

Słiz biurowa wykwalifikowana, znajomość księgowości, maszynopis, poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 15242.

Maszynista biegła przyjmie zastępstwo lipiec. Oferty Głos Wielkopolski nr 15241.

Nauka

Wieczorne kursy księgowości rozpoczynam 1 lipca. Smólski, Wawrzyniaka 33. 6b-307

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole kierowców „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 5 lipca Zapisy trwają. p5306

Lekcje angielskiego, francuskiego za pobyt wies. Oferty nr 1885 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2181

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma **JÓZEF ŁOWIŃSKI** Poznań, Garbary 20 telefon 39-03 Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Ryńku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ d4706

Skład narożnikowy. Jeździe, dobry punkt, korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Czytelnik, Czerwonej Armii nr 15256.

Podłoga heblowana i szpuntowana, drzewo stolarskie, liściaste, poleca Składnica Drzewa, Rynek Łazarzski 17. 15261

Ford 3 tony, tonowa przyczepka, po remoncie, sprzedam — Fulkowska 19. 15336

DKW 200, Puch 200, dobry stan. Tel. 519-10. 15337

Skład spożywczy śródmieściu, Opel-Kadet po remoncie. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 6,981. p5459

Dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo wyrobów metalowych sprzedam z powodu wyjazdu za granicę. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7, pod 6,970. p5451

Samochód reklamowy 1-tonowy, „Borgward” po generalnym remoncie, sprzedam. — Obejrzeć Lakiernia Welber, Dąbrowskiego 98, tel. 48-32 p5480

Meble, piękne garnitury, kanapy, krzesła, stoły, Daszyńskiego 48, Cukiernia. 15326

Placie 1600, 800 mtr. sprzedam tania. Debiec, Daszyńskiego 48 Właściciel. 15327

Radio Erres 8 zakreślow fal — Pamiątkowa 21 m. 8. 15315

Przyczepka samochodowa 3—5 ton i motor Sachs 5,5 KM do snopowiązaki. Oferty Głos Wielkopolski nr 15319.

Ewa M. Fochabł

Pończochy Bielizna

p5435

Sprzedaje

Meble różne, wielki wybór, korzystnie Janiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu. p4865

Tapczany, materace, gotowe, korzystnie. Pracownia, Marcinkowskiego 2 Pluciski. 14299

Łóżka metalowe z materacami stałe na składzie. St. Rynek nr 29. 14783

Materace wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej). 6b-430

Sprzedam parcelę z domkiem i bez, pośrednicy wykluczeni, w Górczynie, Ryczkowski, Rzepeckiego 24 m. 7, od godz. 16 do 18-tej. 14774

Przetarg ofertowy

Zarząd Miejski w Czarnkowie ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż i kompresora i agregatora na parę o jednolitym zapędzie, marki „Borsig” (25000 kalorii).

Przedmioty obejrzeć można w Rzeźni Miejskiej w Czarnkowie za uprzednim zgłoszeniem w Zarządzie Miejskim pokój nr 4.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do Zarządu Miejskiego do dnia 15. 7. 1948. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Zarząd Miejski w Czarnkowie
(—) Jan Skrzypiński — burmistrz
6b-517

Poszukiwania

Szukam świadków tragicznej śmierci (morderstwo rabunkowe, dokonane dnia 8 lutego 1940, podczas okupacji) siostry mojej, Kazimierzy Urbanickiej, przy ul. 27 Grudnia 16 w Poznaniu. Doniesienia w Ścisłej tajemnicy, listy pocztą lotniczą pożądane. Koszty zwracam. Mr. Józef Urbaniak, 331E, 23 St.-5-D, New York, 10. N. Y. USA. 6a-282

Wolne lokale

3, 2, 1 pokoje z kuchnią w nowo wzbudowanej się wili przy dworcu Poznań — Strzeszyn, Czynsz 5 lat z góry. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 15320.

Szuka lokalu

Lokalu przemysłowego około 80 m² poszukuje w Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wielkopolski nr 15271.

Starszy pan własną pościelą szuka skromnego pokoiku. — Oferty Głos Wlkp. nr 15212.

Lotniska-Uzdrowiska

Zakopane Pensjonat „Teresa”

pięknie położony, kuchnia pod kierownictwem sily fachowej. Cena 600,— do 750,— zł dziennie. p5449

Pokoju z kuchnią w Puszczykowie, Kiekrzu itp. na 4 do 6 tygodni szukam. Oferty Głos Wielkopolski nr 15299.

Pensjonat „Mewa” nad morzem przyjmuję na letnisko, dogodny dojazd, Skarbinowo, pow. Koszalin. 15285

Dzierżawy

Gospodarstwo 65 ha, inwentarz żywy, martwy, spiesznie wynajmuję lub sprzedam. Oferty nr 18: Kolektora Gniezno, Mieczysława 37. 6b-521

Wzemię w dzierżawę większy inzyn. Oferty nr 17: Kolektora, Gniezno, Mieczysława 37. 6b-520

Zguby

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr 46762051, Maria Olszewska, Poznań. 15283

Zgubiono kartę rej. wystawioną przez RKK Szamotyły. Jerzy Sramkiewicz. 15284

Lekarskie

Dr med. Fr. Sokolowski, specjalista chor. skórnych, wenerycznych, ul. Garbary 28, telefon 12-45, przyjmuje codziennie w godz. 15—18. 14920

Lekarz-homeopata Wacławski Czesław wyjechał. W lipcu nie przyjmuje. Poznań, Focha 98. 15346

Wolne posady

Uczennica potrzebna do męskiego, damskiego zycia — Urbanik, Graniczna 5. 15321

Pomoc domowa bez spania za róz potrzebna — Miklasiewicz, św. Marcina 11. c2182

Panianka do dwuletniej dziewczynki potrzebna, Cieszkowskiego 8 m. 10. 15322

Poszukujemy KSIĘGOWEGO z gruntowną znajomością księgowości przybrotkowej oraz sprawozdawczości bilansowej. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmujemy biuro personalne „Wlepofana” Poznań, ul. Dąbrowskiego 81. 6b-851

SAMORZĄDOWE GIMNAZJUM w Strzelnie pow. Mogiło przekształcone z nowym rokiem szkolnym na Publ. Szkołę Ogólnokształc. stonpia licealne, poszukuje nauczycieli polskiego, historii, biologii, fizyki, gimnastyki dziewcząt i chłopców, oraz wychowawców internatu. Etaty państwowe. Dobre warunki materialne. F1144

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 1. 7. 48

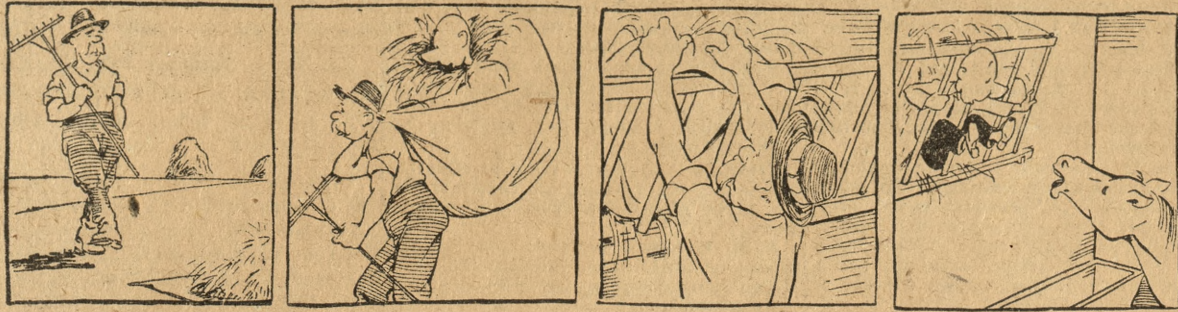
6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.20 „Złotych” opowiadanie Aleksandra Świętochowskiego; 7.30 Muzyka; 8.20 „Dziękuję ci”; 8.35 Muzyka; 9.12 Przerwa; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Beethoven — Sonata As-dur op. 26; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert muzyki polskiej; 13.45 „Kompozytor Tygodnia — Klaudiusz Debussy”; 14.30 Muzyka salonowa; 14.45 Wiadomości z Ziemi Zachodnich; 14.50 „Wędrujki muzyczne”; audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 15.30 „Spiewamy piosenki”; audycja muzyczna dla dzieci; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik pop.; 16.30 „Na swojską nutę”; 17.00 Recital skrzypcowy Józefa Szigietego; 17.45 „Z życia techniki”; 18.00 Pogadanka pt. „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.05 „Wskazania do leczenia zdrowotnego” — pogad.; 18.10 Muzyka taneczna; 18.45 „Uprowadzenie z Seraju” — opera komiczna W. A. Mozarta; 21.00 Dziennik wiecz.; 22.00 „Dla każdego coś miłego”; 22.45 Koncert żyweń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Sprawozdanie z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redakcja naczelna Jan Zaglębski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-73.
62-70 — 77-49

Troczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
N—53443

WESOŁY KONKURS

„Przygody Pantaleona Śliwki na czasach”



Dzisiaj — w 7 serii obrazków — bohater naszego konkursu ma jakieś „sianokosowe” przygody. Jak zwykle prześladowuje go pech, z tym jednak, że jego dramatyczne przeżycia zwykle kończą się szczęśliwie. Ale to już raczej sprawa nie tyle Pantaleona Śliwki, ile naszego rysownika, p. Adama Bilskiego, który nie chce obarczać swego sumienia Śliwkową krzywdą.

Jeszcze tylko 3 serie ukażą się, a wycinający pilnie obrazki Czytelnicy zbiorą komplet konkursowych rysunków. Przypominamy, że uważnych Czytelników czekają tak cenne na-

grody, jak radioaparat, aparat fotograficzny, wieczne złote pióro i 100 nagród książkowych

Pamiętajcie Czytelnicy, że dzień 7 lipca jest ostatecznym terminem zakończenia przyjmowania rozwiązań konkursu. Listy z rozwiązaniami, nadane na pocztę pod adresem redakcji należy zaopatrzyć dopiskiem: Wesoły konkurs „Głosu Wielkopolskiego”.

Konkursowicze, którzy nadesłają dowcipny opis czasów Pantaleona Śliwki, otrzymają osobne nagrody.

Jak »Piorun« zatopił niemieckiego pirata

Preparaty z plazmy usuwają niebezpieczeństwo krwotoku

Rok 1942. Schyłek lata. Na szerokich wodach mórz i oceanów walczą polskie okręty wojenne. Statki handlowe pod polską banderą przewożą broń i zaopatrzenie na dalekie fronty. W księgach kapitańskich wyznaczone są dalekie rejsy i trasy morskie. Powtarzają często nazwy mórz i oceanów: Indyjski, Pacyfik, Atlantyk, Morze Śródziemne i wiele innych, pomniejszych.

Podczas ostatniej wojny odkryto, że plazma, tj. pozbawiona czerwonych ciałek krwi, ma zbawienne zastosowanie w medycynie. Stwierdzono przede wszystkim, iż zasuszona plazma daje się zakonserwować na czas nieograniczony. Stanowiło to punkt wyjścia do dalszych badań nad „produktami krwi”. Dwa z nich „fibrinogen” i „fibrinogen” są wprost stworzone przez naturę do tamowania krwotoku.

„Fibrinogen” zbija się w rodzaj gęstebo kremu, który przekształca się samorzutnie w substancję gąbczastą. „Gąbkę” taką zanurza się w roztworze „fibrinogen” i przykładają do rany. Krwotok natychmiast ustaje.

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Okazało się, że przedstawicielem jest oficer, nazwiskiem Calverley, krzepki, pewny siebie kawaler, niedawno przybyły z Anglii. Zachowanie się jego wskazywało na to, że otrzymał od pułkownika Bishopa szczegółowe instrukcje co do sposobu postępowania z korsarzami. Jego postawa, gdy wszedł na pokład „Arabelli”, była wyniosła, wyzywająca i wzgardliwa. Blood, mając w kieszeni mandat królewski, i stojący obok niego lord Julian, powitali go. Kapitan Calverley był zaskoczony, znalazłszy się w obliczu dwóch mężów, tak bardzo niepodobnych do ludzi, których się spodziewał ujrzeć. Nie stracił jednak nic ze swej wyniosłości i nawet nie raczył zauważyć tłumy groźnych, półnagich drabów, którzy stłoczyli się w półkolu, w pewnej odległości, chcąc być świadkami tego, co nastąpi.

— Zycze panu dobrego dnia, mości kapitanie — przyjął go uprzejmie Blood. — Mam zaszczyt powitać pana na pokładzie „Arabelli”. Nazywam się Blood, Kapitan Blood, do usług waszmości. Może wasz słyszał o mnie...

Kapitan Calverley wytrzeszczył na niego oczy. Butne maniery tego groźnego korsarza zaskoczyły go, nie spodziewał się bowiem takiego przyjęcia ze strony desperata, zmuszonego do haniebnego poddania się. Jego wargi wykrzywiły się wzgardliwym, nieo-kwaśnym uśmiechem.

— Nie zaprzestajesz swoich głupich drwin nawet na szubienicy. Taki prawdopodobnie panuje u was zwyczaj. Tymczasem zażdam twe go poddania się i wypraszam sobie bezczelnych żarłów — Kapitan Blood miał minę zdziwioną i urażoną.

— Czy słyszałeś mylordzie? — zwrócił się do lorda Juliana. — Czy w ogóle słyszałeś kiedy coś podobnego? Widocznie ten kawaler pałł ofiarą nieporozumienia. Może zaoszczędzimy sobie nieprzyjemności, jeżeli mylord zechce wyjaśnić temu panu, kim jestem.

Lord Julian, zbliżywszy się o krok do osłupiałego oficera, skłonił się przed nim ceremonialnie i nieco ironicznie. Pitt, który przypatrywał się tej scenie z górnego pokładu, naciął ptem, że jego iordowska mość był tak ponury, jak kapelan więzienny,

NOWINY Sportowe

Pływacy „Warty” wygrywają mistrzostwa okręgowe klasy A bez niespodzianek

W dniach od 25—27 bm. rozegrane zostały pływackie mistrzostwa okręgu poznańskiego w konkurencjach pań i panów. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy klubów poznańskich. Oczekiwano z zainteresowaniem pojedynk Malickiej z Janasówną (Krotoszyń) nie doszedł do skutku, gdyż klub tej ostatniej — RKS Orkan nie zgłosił się do mistrzostw. Zawody stały na przeciętnym poziomie, a czasy uzyskiwano dość słabe, co jest do zrozumienia biorąc pod uwagę niesprzyjające warunki atmosferyczne (niska temperatura wody i powietrza) oraz związany z tym brak racjonalnego treningu.

Taedling z Warty zagarnął, jak było do przewidzenia, wszystkie tytuły w stylu dowolnym. Korzystny bilans osiągnął również Nowak, zdobywając wszystkie wicemistrzostwa. W stylu klasycznym Cichoński wypadł nieszczytnie, a na dystansie 200 m — wręcz słabo, Owczarczak płynący na wznak nie osiągnął jeszcze swego normalnego poziomu. W sztafetach przewaga Warty była wprost przynajmniej nad pozostałymi zespołami i zawodnicy nie potrzebowali się zbytnio wysilić nad uzyskaniem zwycięstwa.

U pań sytuacja przedstawiała się odrobinię lepiej. Żurkówna i Malicka wygrały swoje konkurencje pewnie i w dobrych czasach. Bresińska wykazała lekką poprawę od ostatniego startu, ale na wyniki leżące w jej możliwościach musi jeszcze solidnie popracować. Dobre wrażenie sprawiła również młodzianka Cichońska. Zawodniczka ta poprawa swoje wyniki za każdym startem i jej rywalizacja z Bresińską może dać dobre rezultaty, których obydwom pływaczkom życzymy.

W skokach z wieży Gajewski uzyskał 54,90 pkt. minimum, natomiast rą trąmpolnie nie powiodło się i wymagane minimum nie osiągnął.

Wyniki techniczne:

PANOWIE: 100 m dow.: 1) Taedling 1.09,4 2) Nowak 1.09,4, 3) Małcki 1.12,7, 4) Kruczkowski 1.12,7, 5) Łabędzi 1.13,9; 200 m dow.: 1) Taedling 2.41,1, 2) Nowak 2.45,3 3) Kruczkowski 2.52, 4) Koprziak 2.59,2, 5) Zbiński 3.12,6; 400 m dow.: 1) Taedling 5.52, 2) Nowak 6.12,5, 3) Koprziak 6.24,8, 4) Kruczkowski 6.25,5, 5) Owczarczak 6.26,8; 100 m klas.: 1) Cichoński 1.20,2, 2) Zmizni-

ski 1.25,3, 3) Zalisz 1.26,2, 4) Poprawiak 1.29,1, 5) Gruchot 1.29,8; 200 m klas.: 1) Cichoński 3.11,7, 2) Poprawiak 3.17,4, 3) Chmielewski 3.17,8, 4) Mikołajczak 3.21, 5) Zalisz 3.22; 100 m wznak: 1) Owczarczak 1.23,2, 2) Boruszak 1.29, 3) Fijał 1.29,7, 4) Łabędzi 1.31,4, 5) Zalisz 1.35; sztafety: 3x100 m st. zm.: 1) Warta III (Zalisz, Cichoński, Taedling) 4.00,7, 2) Warta I 4.05,5, 3) Warta II 4.10,2, 4) San I 4.22,7, 5) San II 4.23,4; 4x200 m dow.: 1) Warta I (Kruczkowski, Cichoński II, Nowak, Taedling) 11.38,4 2) Warta II 12.12,2, 3) San I 12.27,8, 4) San II 12.43,1.

PAN.E: 100 m dow.: 1) Żurkówna 1.27,4, 2) Janasikówna 1.36,1, 3) Malicka 1.36,1, 4) Wiśniewska 1.36,9, 5) Bielecka 1.49,1; 400 m dow.: 1) Żurkówna 7.19,4, 2) Malicka 7.22,6, 3) Cichońska 7.44,9, 4) Bresińska 7.48,4, 5) Kurkówna 7.54,8; 100 m klas.: 1) Malicka 1.38,5, 2) Bresińska 1.41,2, 3) Mikołajczak 1.46,3, 4) Cichońska 1.48,8, 5) Skotnicka 1.54,5; 200 m klas.: 1) Malicka 3.37,8, 2) Bresińska 3.41,3, 3) Cichońska 3.45,8, 4) Mikołajczak 3.53,2, 5) Kurkówna; 100 m wznak: 1) Kurkówna 1.44,4, 3) Żurkówna 1.49, 3) Bresińska 1.50,4, 4) Mikołajczak 1.59, 5) Bielecka 2.03,9; sztafeta: 3x100 m st. zm.: 1) Warta I (Kurkówna, Bresińska, Wiśniewska) 5.06,5, 2) San I 5.09,5, 3) Warta II 5.13,8; 4x100 dow.: 1) San I (Malicka, Żurkówna, Kempa, Mikołajczak) 6.41,2; 2) Warta I 6.46,5, 3) Warta II 7.24, 4) Warta III 8.38.

We środę odbędzie się ostatni akord mistrzostw — 1500 m styl dow. dla panów. Rezultat tego biegu nie ma już żadnego znaczenia na końcowy wynik punktacji klubowej, która po trzech dniach jest następująca: 1) Warta 1276,5 pkt., 2) San 643,5 pkt., 3) HCP 69 pkt.

Organizacja spoczywająca w rękach Okr. Zw. Pływackiego nie zachwycająca. Zainteresowanie publiczności bardzo słabe.

(jaw)

Pod koniec sierpnia z małego, rybackiego portu w Szkocji, Gavrock

wyrusza konwój.

Oplynie Południową Afrykę i Przylądek Dobrej Nadziei, aby drogą okólną poprzez Ocean Indyjski i Morze Czerwone przedostać się do Suez. Czas nagli, bo pancerne zagony Rommla posuwały się już aż pod Aleksandrię. Trzeba na gwałt posiłków, a tymczasem po Morzu Śródziemnym buszują niemieckie i włoskie łodzie podwodne, pikują Stukasy. Dlatego, choć to strata drogiego czasu, trzeba nakładać drogą, bowiem znacznie krótsza, co prawda, trasa, wiodąca do Egiptu przez Morze Śródziemne — jest wprost zablokowana.

Gdzieś koło północy budzi nas głuchy turkot i chrobot. Cały statek trzęsie się, jakby miał za chwilę rozpaść się w kawałki. Mimo to — stoi jeszcze w miejscu. To tylko próba sprawności maszyn i wyciąganie kotwicy z dna morskigo.

Rankiem budzi nas lekkie kołysanie.

Jak nas tu długo będą jeszcze trzymać w porcie?

Z tym pytaniem wychodzimy na pokład, lecz tu okazuje się, że już od półki godzin jesteśmy w drodze. Długi sznur statek płynie przed nami. Trzymają się od siebie nawzajem w przyzwyczajonej odległości. Uformowany konwój płynie wyciągniętym szeregiem. Z obu boków strzeżą nas dwa ciemne kadłuby kontrtorpedowców. Zaganiają raz po raz niesforne, wylamujące się z równego szeregu statki, jak biagrace obok stada owiec — dwa złe bratwa. Pochód zamyka pękaty, krótki i wieżyczkami i lufami dział — krążownik.

Co pewien czas z długiego ramienia dzwigu, umieszczonego na jednym z okrętów — spuszczały mały wodnopławowiec. Start następuje na wodzie i potem przez długie kwadransy krąży nad nami w koło stalowy ptak, chyttrze wypatrujący sylwetki korsarzy tej wojny: niemieckich łodzi podwodnych, łatwo dostrzeżalnych na wodzie z pewnej wysokości.

Mglisty ranek zaciera kontury horyzontu, tak, iż wydaje się, jakoby morze i niebo jedną zamkniętą stanowiły bezkresną kopułę, w której wnętrzu poruszają się ostrożnie ludzkie istoty, płynące na parowych korabiorach.

Płynie

niewielka ekipa polskich żołnierzy, instruktorów na Środkowy Wschód. Obco się tu czujemy na tułaczów dział między mrowiem przeróżnych dialektów angielskich i angielskich pół-irlandczyków, między aroganckimi nieszanującymi Poludniowej Afryki, Nowozelandczykami i Australijczykami w olbrzymich cowbojskich kapeluszach koloru khaki.

Denerwują nas zwłaszcza Anglijcy,

gęby wygolone codziennie na gładko, a brudasy, psiakrew. Ubierze się taki jeden z drugim w pełny uniform tropikalny, nałoży ciężkie buciany i grube skarpety do kolan krótkie spodenki i koszulę. I tak wystrojony — idzie rano do umywalni. Namydła szmatę i wyciera starannie twarz i szyję, oraz odcięcie nogi od połowy łydki do kolana. Woda sączy mu się do butów i poza kark, a on odchodzi zadowolony, iż się tak pięknie umył.

Nasi grają całymi dniami w karty, albo przypatrują się morzu, które ukazuje nam cały

repertuar swoich możliwości.

Raz jest ciemne i burzliwe. Podnosi groźne fale, pieni się i wzdyma. Kiedy indziej znowu — jest prawie gładkie. Tylko drobne dreszczyki fal — przebiegają po jego grzbiecie. Jest rozświetlone potokami słońca. Statek dowódcy konwoju łypie do nas ustawicznie elektrycznym okiem telegrafu optycznego. Czasami budzą nas z odrętwiałego, monotonnego zamyslenia — nagłe alarmy. — Nalot niemiecki. Wtedy schodzimy do kajut i wysłuchujemy kilkunastominutowego jęzgotu sprężonych karabinów przeciwlotniczych, łoskotu dział, głuchych zbliżających się detonacji bomb, hałasu staczających się po pokładzie odłamków pocisków. Jesteśmy wściekli, iż nie możemy przypatrywać się temu widowisku. Jak dostaniemy bombę, to od razu pójdziemy na dno.

Ale mamy szczęście.

Pewnego dnia oko telegrafu żywiej do nas zamrugało, poinformowane o czymś poufnie przez wodnopław. Zaraz też jeden z kontrtorpedowców oderwał się od nas, zawrócił gwałtownie w tył i pomknął, zachylając się szybkością. Zanurzał się co chwila dziobem w fale, jak zawodnik na finiszu, pływający czołwem. Zniknął nam z oczu. Ba chwilę usłyszeliśmy trzy głuche detonacje. To miny głębinowe.

A wieczorem — ryżawi, wymokli oficerowie angielscy ścisłali nam ręce, gratulując i opowiadali, co zaszło tego popołudnia.

Otóż, jedna z min — uszkodziła łódź podwodną, co ją zmusiło do wypłynięcia na powierzchnię. Obsługa niemiecka chciała się poddać, lecz kiedy dostrzegła — propozycję Polskiej Marynarki Wojennej, ramię wyciągnięte z mieczem — płynęła ogniem z naprędcie uruchomionego działka na pokładzie, gorączkowo i niecelnie.

Kontrtorpedowiec odpowiedział salwą swych dwu sprężonych dział. Była trafna. W parę sekund potem — wieżyczka łodzi z czarnym krzyżem zniknęła pod wodą. Łódź skończyła żywot, pozostawiając jeno na powierzchni wielką plamę oliwy, życiodajnej krwi podwodnego potwora.

A my dopłynęliśmy szczęśliwie dzięki naszym morskim towarzyszom — z O. R. P. „Piorun”.

Jan Lachowicz

